

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Rok III Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiast. 35-00. Sekretariat redakcji 19-07
Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12 Czwartek, dnia 31 lipca 1947 r.
Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140
Konto bież. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086 Nr 206

Rząd indyjski odłożył wniesienie sprawy Indonezji na Radę Bezpieczeństwa

LONDYN (obsł. wł.). Z New Delhi donoszą, że rząd indyjski w ostatniej chwili postanowił odłożyć przedstawienie sprawy Indonezji Radzie Bezpieczeństwa.

Prokurator żąda kary śmierci dla Lipińskiego, Sałacińskiego i Tonkiela

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu procesu „bohaterów” afery cynowej, sąd po przesłuchaniu świadków, zamknął postępowanie dowodowe. Prokurator żądał kary śmierci dla Lipińskiego, Sałacińskiego i Tonkiela, zaś dla pozostałych oskarżonych zastosowania najwyższej przewidzianej ustawą kary. Ponadto prokurator wniósł o zastosowanie konfiskaty mienia i orzeczenia utraty praw obywatelskich oraz honorowych wobec wszystkich oskarżonych.

Z kolei przemówienia wygłosili przedstawiciele obrony. Oskarżeni w ostatnim słowie prosili o zwolnienie od kary. Sąd zamknął rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku na dzień 31 bm.

Wielka Brytania w obliczu kryzysu politycznego? Konserwatyści dążą do usunięcia Attlee'go Bevin i Morrison wysuwani jako kandydaci na premiera

LONDYN (PAP). Rząd Labour Party znajduje się obecnie w niezwykle trudnej sytuacji. Wielkiej Brytanii zagraża kryzys gospodarczy, który może przyczynić się do upadku rządu Labour Party. Rząd ten jest obecnie krytykowany równocześnie z kilku stron. Partia konserwatywna, popierana przez skrajną prawicę Labour Party, dąży do usunięcia premiera Attlee, wysuwając Bevina na stanowisko premiera. Konserwatyści żywią nadzieję, że Bevin będzie stawiał mniejszy opór planom utworzenia rządu koalicyjnego.

tyjskich sił zbrojnych, co może przynieść natychmiastową poprawę sytuacji. W kołach londyńskich podkreśla się, że ostatnio po raz pierwszy kwestionowana jest pozycja premiera Attlee, którego krytykują również niektóre pisma codzienne. Jako następcę Attlee wchodzi w rachubę Bevin i Morrison. Podkreśla się, że Bevin jest ostro krytykowany przez lewicę Labour Party, podczas gdy Morrison cieszy się poparciem wszystkich grup Labour Party. „Daily Herald” zrzuca odpowiedzialność za kryzys gospodarczy na

partię konserwatywną. Dziennik uważa wszystkie projekty utworzenia rządu koalicyjnego za bezpodstawne. LONDYN (obsł. wł.). Korespondenci dyplomatyczni w Londynie przywiązują wielką wagę do rozmów, jakie premier Attlee przeprowadzi ma z frakcją parlamentarną brytyjskiej Partii Pracy. Oczekuje się, że premier złoży oświadczenie w sprawie sytuacji gospodarczej i przedstawi projekt rządu w kwestii niedoboru dewiz dolarowych, niedostatecznej ilości węgla i braku rąk roboczych.

Marszałek Montgomery niespodziewanie przerwał podróż po Dalekim Wschodzie

LONDYN (obsł. wł.). Wedle komunikatu brytyjskiego ministerstwa wojny, marsz. Montgomery postanowił

przerwać podróż po Dalekim Wschodzie i powrócić do Anglii. Komunikat stwierdza, że marsz. Montgomery powziął decyzję powrotu tam, gdyż w Londynie czekają go ważne sprawy. Obecnie bawi on w Nowej Zelandii po wizycie w Indiach, Singapurze i Australii. Odlot z Nowej Zelandii do Londynu przewidziany jest na czwartek.

Prasa londyńska snuje domysły na temat niespodziewanego powrotu marszałka Montgomery. Prawdopodobnie przeprowadził on narady, w jakim stopniu możliwe jest zmniejszenie sił zbrojnych, w celu zwiększenia liczby rąk roboczych w brytyjskim przemśle.

Katastrofalna eksplozja 3000 ton nitratu na statku „Ocean Liberty”

LONDYN (obsł. wł.). W porcie francuskim Brest nastąpiła wczoraj eksplozja na statku amerykańskim, wiozącym 3000 ton materiałów wybuchowych do Francji.

Gazownia została tak mocno uszkodzona, że Brest przez pewien okres czasu będzie pozbawiony gazu. W związku z wybuchem, Stany Zjedn. i Francja odbyć mają wspólną konferencję w sprawie transportowania nitratu, gdyż eksplozja w Brest jest podobna do wielkiej eksplozji w Texas City w kwietniu br.

Wzrosty w Breście. Wzrosty w Breście. Wzrosty w Breście. Wzrosty w Breście.

Groźne pożary w Breście. Wybuch statku „Ocean Liberty” był tak silny, że wstrząs odczuło na wybrzeżu angielskim, oddalonym o 190 km. W promieniu 20 km wyleciały wszystkie szyby. Pewna ilość ofiar znajduje się jeszcze wśród ruin szpitala wojskowego.

Wzrosty w Breście. Wzrosty w Breście. Wzrosty w Breście. Wzrosty w Breście.

Dlaczego Polsce potrzebna jest pomoc pounrrowska

WARSZAWA (PAP). Na konferencji prasowej z dziennikarzami zagranicznymi, rzeczoznawca rządu polskiego dla spraw reliefowych, dyr. Edward Iwaszkiewicz, udzielił wyjaśnień w kwestiach dotyczących sprawozdania msji p. Harrisona.

zaspokoić swe minimalne potrzeby do końca bieżącego roku, dyr. Iwaszkiewicz przypomina, że komisja rzeczoznawców ONZ określiła jako minimum potrzeb 2.300 kalorii dziennie na osobę, gdy Polska —

nawet na podstawie najbardziej optymistycznych przewidywań — będzie w stanie dostarczyć jedynie 1.732 kalorii na głowę przeciętnie dla całej ludności. (Ciąg dalszy na stronie 2)

Napad na oddział Reutersa

LONDYN (PAP). Reuter donosi, że na oddział agencji w Tel Avivie dokonano napadu. Kilku terrorystów wtargnęło do biura i po związaniu dwóch pracowników agencji zabrano powielacz, maszynę do pisania i zapas klisz do powielacza.

Nawiązując do sprawozdania msji p. Harrisona, które stwierdza, że Polska posiada dość żywności, aby

Z dalekiej Indonezji



Na terenach zajętych przez wojska holenderskie, policjanci indonezyjscy, pozostający w służbie holenderskiej, zmuszani są do brania udziału w obławach na indonezyjczyków, oskarżonych o spowodowanie zamieszek. Na zdjęciu patrol policji mieszanej w jednej z miejscowości Jawy. Foto - SAP

Veto delegata ZSRR na Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (obsł. wł.). Rada Bezpieczeństwa dyskutująca nad sprawą utworzenia nowej, stałej komisji bałkańskiej, odczekała wczoraj wieczorem posiedzenie, na skutek weta delegata radzieckiego, przeciwko powołaniu jakiegokolwiek nowej komisji. Na początku posiedzenia delegat amerykański Johnson oświadczył, że rząd jego kładzie wielki nacisk, aby w skład nowej komisji wchodził przedstawiciel wszystkich państw

wchodzących w skład Rady Bezpieczeństwa. Inni delegaci uważali, że skład komisji winien być mniejszy i że nie powinni do niej wchodzić przedstawiciele wielkich mocarstw. Przedstawiciele Jugosławii, Bułgarii i Albanii utrzymywali, że zdaniem ich jest rzeczą wątpliwą, czy fakt wysłania nowej komisji bałkańskiej ONZ spowoduje zakończenie działań wojennych w Grecji.

Czy Anglia zawróci z błędnej drogi?

Baczemu obserwatorowi ostatnich wydarzeń na arenie międzynarodowej, na pewno nie uszły uwagi ostatnie zgrzyty angielsko-amerykańskie. Coraz głośniejszemu zwłazce angielski świat pracy wskazuje na niebezpieczeństwo, wynikające z wtrącania się amerykańskich kapitalistów i imperialistów w wewnętrzne sprawy imperium brytyjskiego. Na zjazdach i kongresach związków zawodowych nie szczędzi się, zwłaszcza min. Bevinowi, b. przywódcy angielskiego świata pracy, gorzkich słów krytyki za jego uleganie podszeptom reakcji angielskiej i zaprzędzanie interesów brytyjskich załchannym kapitalistom zaocenicznym.

Angielski świat pracy szczególnie powołany jest do zabierania głosu w tej sprawie Jego to bowiem główną zasługą jest przetrwanie najcięższego kryzysu wojennego w 1940 r. On to wniósł niemały wkład w zwycięstwo nad wrogiem niemieckim. On to podczas całej wojny odmawiał sobie wiele, byle by jak najprędzej pokój zapanował na ziemi. Kiedy lordowie i magnaci angielscy nawet w czasie wojny umieli urządzić sobie wygodne życie, robotnik angielski oddał wszystkie swoje siły i poświęcił swe zdrowie dla osiągnięcia najpełniejszego zwycięstwa.

Dziś w Anglii wytworzyła się taka sytuacja, że ci, którzy najmniej przyczynili się do wygrania wojny, najgorliwiej zaprzeczają z takim trudem wywalczone zwycięstwo. Kapitaliści angielscy znaleźli wspólny język z kapitalistami amerykańskimi. Militaryści brytyjscy dmy w jedną stronę z militarystami w Stanach Zjednoczonych. Imperialiści wyspiarscy ręka w rękę z imperialistami po drugiej stronie Atlantyku szukają w świecie dobrego żeru dla siebie.

Ciężkie w tych warunkach jest zadanie międzynarodowego świata pracy. Ciężkie zwłaszcza jest zadanie robotnika angielskiego. Zdaje on sobie w pełni z tego sprawy, że w Anglii jest trudno nie dlatego, że robotnik źle pracuje, ale dlatego, że owoce ich pracy marnują się z winy fałszywej polityki zagranicznej. Anglia związana ze Stanami Zjednoczonymi pozbawiona jest wszelkiej swobody ruchów. Rząd angielski w tej chwili robi wszystko inne, tylko nie to, co służy interesom angielskim. Nie jest tajemnicą, że Ameryka ręce swe położyła nie tylko na wielu dominacjach i koloniach brytyjskich, ale najbardziej w świecie wtrąca się również w sprawy wewnętrzne Wielkiej Brytanii.

Całe szczęście, że szeregi angielskich związków zawodowych nie poprzestają na krytyce. Na ostatnich swoich kongresach związki te bardzo wyraźnie potępiły niebezpieczną politykę uprawianą przez ludzi, którzy jako swoich przywódców obdarzyli zaufaniem. Np. robotnicy budowlani podkreślili w swej rezolucji, że głównym powodem kryzysu gospodarczego w Anglii jest polityka Bevina, domagając się od niego zmiany tej polityki i uprawiania jej zgodnie z interesami narodu angielskiego.

Niewątpliwie Anglia w swą trudną pozycję wmanewrowała się sama. Wmanewrowała się zbyt wielkimi ustępstwami, by udobruchać bogatych Amerykanów i wyprosić od nich dolary. Uzyskana pożyczka okazała się dla Anglii mieczem obosiecznym. Wywołała ona ostatnio przerażenie nawet w brytyjskich kołach rządowych. Na domiar złego Amerykanie w swym bezgranicznym tupecie są złymi współnikami. Udał się przyjaciel — brzydka wszędzie i podsycają bunt przeciwko Anglii, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie i w Indiach. Prasa amerykańska przedstawia rządy angielskie w koloniach jako barbarzyńskie i daje bezceremonialnie do zrozumienia, że tylko oni, tj. Amerykanie, mogą zapewnić

narodom kolonialnym wolność. Umizgują się do ludów kolorowych w czasie, kiedy sami w swoim rozległym kraju gnębili Murzynów, pogardzając nimi tylko ze względów rasowych.

Pragnęlibyśmy, aby naród angielski opamiętał się jak najrychlej i aby Anglia zrozumiała, że mimo swego wyspiarskiego położenia jednak należy do Europy i że los jej związany jest przede wszystkim z losem Europy.

Polska weźmie udział w Olimpiadzie londyńskiej

WARSZAWA (PAP). Państwowy Urząd WF i PW zawiadomił Polski Komitet Olimpijski, że po uzgodnieniu sprawy z odpowiednimi czynnikami — zezwala na zgłoszenie Polski do igrzysk olimpijskich w Londynie w 1948 roku. W sprawie wybrania delegatów Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego zostanie zwołana specjalna konferencja.

Amerycanie starają się o koncesje naftowe w Turcji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Ankarę, powołując się na wiadomości z kół dziennikarskich, że ostatnio, zwłaszcza po przyjeź-

dzie różnych amerykańskich misji wojskowych, gospodarczych i innych, przedstawiciele firm amerykańskich wzmożli swe wysiłki w celu otrzymania koncesji naftowych w Turcji. Wysiłki te uwienczone zostały już pewnymi sukcesami. Tak na przykład, według informacji dziennika „Son Posta”, pewna firma amerykańska rozpocznie wkrótce na podstawie uzyskanej koncesji roboty wiertnicze w okręgu Ramandag. Inna firma zaproponowała wkład w wysokości 150 milionów lirów tureckich dla eksploatacji pól naftowych. Rzeczoznawcy amerykańscy prowadzą obecnie w poszukiwaniu złóż ropy naftowej prace badawcze w okręgu Adana, Meroin, Iskenderon, Kozan w Tracji oraz w innych miejscowościach.

Odroczenie konferencji w sprawie Ruhry

LONDYN (PAP). Wczorajszy komunikat departamentu stanu, zapowiadający rozpoczęcie rokowań anglo-amerykańskich w sprawie Zagłębia Ruhry z końcem bieżącego tygodnia, przyjęty został ze zdumieniem w Londynie. W kółach oficjalnych podkreśla się, że Londyn nie udzielił jeszcze swej zgody na udział w konferencji waszyngtońskiej. Koła brytyjskie nie znają jeszcze treści porządku dziennego konferencji. W związku z uporczywymi pogłoskami jakoby rząd londyński poszedł na poważne ustępstwa wobec amerykańskich postulatów, dotyczących przyszłości Zagłębia Ruhry — rzecznik „Foreign Office” zakomunikował, że brytyjska polityka w Niemczech będzie nadal popierała plany socjalizacji przemysłu niemieckiego.

WASZYNGTON (obsł. wł.). Amerykańskie min. spraw zagr. podało do wiadomości, że termin anglo-amerykańskiej konferencji w sprawie węgla Zagłębia Ruhry, został przesunięty na przyszły tydzień. Jak wiadomo, konferencja miała się rozpocząć jeszcze w bieżącym tygodniu.

Z JEROZOLIMY donoszą, że władze brytyjskie wykonały tu na 3 terrorystach żydowskich wyrok śmierci przez powieszenie.

Hiroszima w drugą rocznicę wybuchu bomby atomowej

PARYŻ (PAP). Według doniesień agencji France Presse, władze miejskie miasta Hiroszima, zniszczonego przez bombę atomową, podały do wiadomości program uroczystości ku upamiętnieniu drugiej rocznicy zrzućenia bomby atomowej. Właściwa rocznica przypada 6 sierpnia, jednakże uroczystości rozpocznie się o dzień wcześniej i będą trwały 3 dni.

Przemysłowcy amerykańscy na naczelnych stanowiskach w Niemczech zachodnich

NOWY JORK (PAP). Wychodzący w Kanadzie biuletyn tygodniowy „Word Newsletter” omawiając rolę przemysłowców i finansistów amerykańskich,

współpracowników generała Williama Drapera, doradcę gubernatora gubernatora Clay'a znajduje się wielu przemysłowców i finansistów amerykańskich.

Tylko w strefie radzieckiej stwierdzono zadawalający stan likwidacji przemysłu niemieckiego

BERLIN (PR). Na posiedzeniu Komitetu Koordynacyjnego rozpatrywano stan likwidacji niemieckiego przemysłu wojennego. Jak wynika ze sprawozdań komisji ekspertów zadawalający stan likwidacji niemieckiego przemysłu wojennego stwierdzono jedynie w strefie radzieckiej. W strefie amerykańskiej nie dokonano niemal żadnej rozbiórki, choć z 7 istniejących

fabryk, 6 należało zniszczyć. Do kilku zakładów przemysłowych w Bawarii członkowie komisji nie dopuszczono. W strefie brytyjskiej z 7 fabryk zlikwidowano tylko jedną. Urządzenie jednego z zakładów poprostu sprzedano Niemcom. Jedną z fabryk, przeznaczoną z tytułu odszkodowań dla Zw. Radzieckiego, przewieziono do portu w Bremen.

WARSZAWA (PAP). Przy ogromnym zainteresowaniu publiczności rozpoczął się w Warszawie, przed Wojskowym Sądem Rejonowym, ostatni akt słynnej afery cynowej. Kompletowi sądowemu przewodniczy mjr Antoni Górski, oskarża prokurator Graff. Kilkaset osób przybyło do wielkiej sali w gmachu rady związków zawodowych, aby przysłucać się wielkiemu procesowi o nadużycia, mające charakter sabotażu gospodarczego. Na ławie oskarżonych zasiadają: Wiktor Lipiński, Zygmunt Sałaciński, Tadeusz Tonkiel, Władysław Plichta oraz Zygmunt Przytycki.

Jak wynika z aktu oskarżenia, pod koniec lutego 1947 r. osk. Wiktor Lipiński pojechał do Gdyni, gdzie poznał Zygmunta Sałacińskiego, będącego wówczas dyrektorem

biura odbioru transportów morskich. Lipiński przedstawił się jako posiadacz wielomilionowych zasobów pieniężnych, szukający dalszych okazji do przeprowadzenia korzystnych transakcji. Tematem pierwszej rozmowy obu oskarżonych było ewentl. dostarczenie przez Sałacińskiego towarów dla Lipińskiego.

Rozmowy przyjaciół trwały parę miesięcy. Lipiński ciągle czekał na „dobry towar”, o którym go Sałaciński miał zawiadomić.

W maju transakcja nabiera już realniejszych kształtów. W wykazach ładunkowych okresowych, z których mu dostarczał Sałaciński, uwagę Lipińskiego zwróciła cyna i igły maszynowe.

Cyna, która miała nadejść, była przeznaczona jako podstawowy surowiec do produkcji kompozycji tożyskowych, brązu oraz cyny lutowniczej, które to artykuły stanowią zasadnicze składniki wszelkiego rodzaju maszyn. Brak cyny uniemożliwiłby utrzymanie w ruchu wielu instalacji maszynowych. 50 ton cyny przy obecnym zużyciu wystarczyłoby krajowi na półtora miesiąca, zaś brak cyny spowodowałby zastój w zakładach przemysłowych nie dające się nawet przewidzieć w swych rozmiarach olbrzymie straty oraz komplikacje w gospodarce narodowej. Cyna, na którą czekał Lipiński z towarzyszami, była przeznaczona dla Zjednoczenia Hutniczego na Śląsku. Ponieważ cyna miała być skierowana do Katowic, więc dla zmiany trasy i wysłania całego transportu do innej miejscowości

ści i innej firmy, trzeba było sfatszować szereg dokumentów.

„Dobro sprawy” wymagało szybkiego działania. Sałaciński zaprasza do siebie swego koleżkę Tadeusza Tonkiela i wtajemnicza go w machinację, obiecując udział w aferze w wysokości 1 miliona złotych. W Warszawie Tonkiel poznaje drugiego aferażyście Lipińskiego i razem omawiają plan działania. Lipiński udaje się na bazar Różycycki i poleca tam osobnikowi znanemu pod przezwiskiem „kulawy Janek” sfatszowanie kilku blankietów Ministerstwa Przemysłu oraz fikcyjnej firmy „Zjednoczone Zakłady Metalurgiczne w Warszawie”, a także sporządzenie pieczętki tej nieistniejącej firmy. Lipiński udaje się do biura do spraw UNRRA, gdzie zdejmując ze ściany jakiegoś pismo z podpisem wicedyrektora wspomnianego biura. 13 maja br. aferażyści rozpoczynają działalność, gdyż tego dnia wszedł do portu w Gdyni statek z ładunkiem cyny, na którą czekał przemysł polski.

Tego samego dnia Lipiński nadaje z Warszawy fonogram do Wrzeszcza, a nazajutrz list potwierdzający poprzedni telefon zalecający przekazanie transportu 50 ton cyny z Liverpoolu do magazynów firmy Hartwig w Warszawie, do dyspozycji Zjednoczonych Zakładów Metalurgicznych. W kilka dni później cyna nadeszła do Warszawy. Lipiński zorganizował odbiór transportu.

Oskarżony Lipiński zaczął już inkasować pierwsze wpływy. Z dobrze zapowiadającego się interesu, zaczynając od skromnej sumy 4 milionów zł. Tonkiel otrzymał zaliczkę w wysokości 700 tys. zł. Tymczasem cyna wędrowała dalej po kraju i gdyby nie szybkie wykrycie całej afery przez

władze śledcze, przepadłaby dla gospodarki narodowej.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, wywiązuje się żywa polemika pomiędzy obroną a prokuratorem. Obrona kwestionuje kompetencje Sądu Wojskowego do rozpatrywania danej sprawy uważając to za sabotaż. Sąd po naradzie nie przychylił się do wniosku obrony.

Jako pierwszy zostaje wezwany do składania zeznań osk. Wiktor Lipiński, wysoki barczysty blondyn, student Akademii Nauk Politycznych. Oskarżony przyznaje się do winy

Po — według jego wyrażenia — „inwazji wojsk sowieckich” — Lipiński zajmuje się „sprawdzeniem towarów z Wrocławia”. Działalnością jego zaczyna interesować się Komisja Specjalna, która rekrutuje mu magazyn z wyszabrowanym towarem i wysyła go do obozu pracy.

Oskarżony tłumaczy się, że chciał zejść z drogi przestępstwa i czekał na ogłoszenie amnestii w ubiegłym roku. „Niestety, 22 lipca 1946 zawiadł zupełnie moje oczekiwania” (wesołość na sali).

Oskarżony podaje dalej przebieg swych machinacji, potwierdzając zarzuty zawarte w akcie oskarżenia. Jak twierdzi miał już 8 mil. zł, a chciał dociągnąć do 10 mil. Wydatki jego na utrzymanie rodziny złożonej z 3 osób wynosiły 60 tys. zł miesięcznie.

Z kolei staje przed sądem osk. Sałaciński, który również przyznaje się do przywłaszczenia, ale twierdzi, że nie uprawiał sabotażu. Zajmował on wysokie stanowisko radcy w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Wynagrodzenie jakie otrzymywał z tego tytułu wystarczało mu, jak twierdzi tylko na drobne wydatki. Z afery cynowej spodziewał się zysku — wysokości 10 mil. zł.

Swojemu kompanowi — Lipińskiemu, Sałaciński wystawia charakterystyczne świadectwo, mówiąc „Lipiński to bardzo dobry człowiek, ale ma wybuchy”. W zeznaniach swych Sałaciński potwierdza na ogół zarzuty aktu oskarż. Usiłowania Sałacińskiego wykazania nieświadomości sabotażowego charakteru jego działalności, w skutecznym sposób zbija prokurator.

Po zeznaniach Sałacińskiego, przewodniczący odracza rozprawę do dnia następnego.

Lasky o planie Marshalla

Co kryje się za amerykańskim planem pomocy Europie?

NOWY JORK (PAP). Harold Lasky, b. przewodniczący komitetu wykonawczego brytyjskiej Partii Pracy, w artykule napisanym dla agencji „Overnaas News” ostrzega przed niebezpieczeństwem, jakie kryje realizacja planu Marshalla. Pomoc amerykańska, zdaniem prof. Lasky, musi doprowadzić do przystosowania się gospodarki europejskiej do potrzeb gospodarki Stanów Zjednoczonych. Europie grozi, że stanie się głównym rynkiem dla eksportu amerykańskiego na warunkach jakie Ameryka jej narzuca. Skutki pomocy amerykańskiej będą, nie tylko natury gospodarczej,

lecz również natury politycznej. Realizacja planu Marshalla niewątpliwie doprowadzi do odbudowy przemysłu niemieckiego co w konsekwencji wywoła zanepokojenie w całej Europie i spowoduje nowy wycisk zbrojeń.

Lasky doradza państwom zachodniej Europy jak największą ostrożność przed zaciągnięciem zobowiązań, dotyczących „czegoś więcej, niż badania potrzeb europejskich”. Zdaniem Lasky'ego pomoc amerykańska



Lasky

ską można będzie kupić na warunkach, które uniemożliwią dokonania reform społecznych w państwach, które pomoc tę otrzymają i ograniczą swobodę ich działania w dziedzinie gospodarczej. Lasky kończy oświadczeniem, że nie należy przyjąć pomocy Stan. Zjednoczonych jeśli uczyni ona z Europy zachodniej zewnętrzną strefę obrony kapitalizmu amerykańskiego.

Wielkie upały w Europie Zachodniej

LONDYN (obsł. wł.). W Europie zachodniej panują w dalszym ciągu nieznosne upały. W Kordobie (Hiszpania) notowano wczoraj w południe 51 stopni, a w Paryżu 41 stopni. Upałów takich nie notowano już od wielu lat.

Nowy min. wojny USA odbędzie naradę z gen. Clayem

LONDYN (obsł. wł.). Z Waszyngtonu donoszą, że nowy amerykański minister wojny Kenneth S. Royall odleci dziś samolotem do Niemiec, gdzie odbędzie naradę z amerykańskim dowódcą wojsk okupacyjnych gen. Clayem.

Rząd grecki zamierza wzmocnić akcję terrorystyczną

LONDYN (PAP). Prasa donosi, że w ciągu ubiegłych dwóch dni na posiedzeniu greckiej rady ministrów omawiano przedłożony przez sztab generalny plan walki przeciwko powstańcom oraz dalszą akcję przeciwko partii komunistycznej i EAM. Dziennik monarchistyczny „Katimerini” podaje, że na posiedzeniu zarysowały się różnice poglądów w obu kwestiach.

Minister bezpieczeństwa publicznego Zervas, któremu niedawno szef wywiadu amerykańskiego w Grecji zarzucił współpracę z Niemcami, oraz kilku innych ministrów domagało się utworzenia specjalnych rządowych oddziałów, które by przerzucono drogą powietrzną

na tyły powstańców, oraz natychmiastowej delegacji partii komunistycznej. Pozostali ministrowie byli zdania, że należy jedynie zwiększyć armię regularną oraz kontynuować aresztowania wśród działaczy demokratycznych, nie rozwijając oficjalnie partii komunistycznej. Minister Zervas zagroził dymisją, jeżeli żądania jego nie zostaną uwzględnione. Powzięcie decyzji w tej sprawie odroczone.

Dziennik „Katimerini” podkreśla, iż rząd podejmie takie kroki, jakie uznają za konieczne „zagraniczne czynniki sojusznice”, czyli innymi słowy, przedstawiciele Wielkiej Brytanii i USA w Grecji.

Dlaczego Polsce potrzebna jest pomoc pounrowska

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Raport Harrisona ocenił sytuację żywnościową Polski tylko do końca roku bieżącego, jednocześnie raport ten uznał, że import dodatkowej żywności dla specjalnych grup ludności, jak dzieci, chorzy, starcy itd. oraz import ziarna na zasiew jest uzasadniony.

Można by się zgodzić z wnioskami sprawozdania, że Polska będzie mogła pokryć swe minimalne zapotrzebowania żywnościowe, ale pod warunkiem, że wykonane zostaną inne zalecenia komisji tzn., że Polska otrzyma dodatkowe artykuły żywnościowe dla specjalnych grup ludności oraz zboże na zasiew w nadchodzącym roku gospodarczym.

Podkreślając konieczność zaopatrzenia Polski w ziarno na zasiew, dyr. Iwaszkiewicz wskazał na wysiłek państwa polskiego, dokonany nad zwiększeniem produkcji zboża. Obszar zasiewów wzrósł w r. 1946/1947 o 1.390 tys. ha w zestawieniu z rokiem poprzednim. Natomiast w nadchodzącym roku rolniczym obszar zasiewów będzie zwiększony o dalsze 1.035 tys. ha. W czasie rozmów przedstawicielei rządu polskiego z misją p.k. Harrisona sprawa potrzeb Polski w tej dziedzinie nigdy nie była kwestionowana.

Oddzielnie omawia dyrektor Iwaszkiewicz konieczność dodatkowego zapotrzebowania specjalnych grup lud-

ności. Kompozycja naszej przeciętnej diety wykazuje, że ca 60 proc. jej kalorycznej wartości dostarcza chleb i kartofle. Polska jest w stanie dostarczyć przeciętnie 44 litry mleka na głowę ludności nierolniczej rocznie. W rzeczywistości zaopatruje w pierwszym rzędzie dzieci do lat 3-4 w 7 litrów mleka miesięcznie. Przeciętnie zaopatrujemy ludność w 14 kg mięsa rocznie oraz 5 kg tłuszczu na głowę. Poza tym dyr. Iwaszkiewicz podkreślił, iż jesteśmy w stanie dostarczyć załdowie 36—40 proc. przedwojennej ilości nawozów sztucznych i naturalnych. W materiałach przedłożonych misji p.k. Harrisona stwierdzona została konieczność przywozu do 1-go grudnia 1947 r. — 400 tys. ton ziarna, wyliczając 250 tys. ton ziarna siewnego oraz odpowiedniej ilości mleka, mięsa i olei jadalnych.

Od lutego 1947 roku Rząd Polski rozpoczął zakupy zboża w Stanach Zjednoczonych, pokrywając je ze swych szczytów zasobów dewiz. Zakupy te musi niestety kontynuować w ciągu następnych miesięcy, aby pokryć minimum zapotrzebowania zbożowego w okresie dokonywania siewów jesiennych. Fakt ten najlepiej świadczy, jak konieczna dla Polski była pomoc pounrowska. W zakończeniu dyr. Iwaszkiewicz podkreślił, że w ocenie potrzeb żywnościowych ludności polskiej, uwzględnić należy fakt, iż była ona niedożywiana w ciągu 6-ciu lat okupacji.

Leon Sobociński

Ryby śpiewają... w Miliczu

Warszawa, w lipcu.

Na zaproszenie Państwowych Nieruchomości Ziemiach dziennikarze objeżdżają najurodzajniejsze partie pejzazowe Dolnego Śląska.

Nie jest to jednak wycieczka turystyczna. Ludzie piszący w gazetach, czasopiśmie, mają zdać relację z dokonanego tu wysiłku na polu gospodarczym.

Rzeczywistość do nas przemawia zagonami obsianej gleby, która da tyle a tyle kwintali zboża.

Jeszcze rok temu na tym olbrzymim spłachciu ziemi oset i łopucha panoszyły się bezczelnie, jakby chciały przydusić życie gospodarce młodej demokracji, dziś rośnie wszędzie chleb dla Polski.

Będzie dużo chleba, — obiecują ziarnem ciężarne kłosa.

A oto i Milicz. Nakładam tłumik na swe estetyczne wzruszenia i będę usiłował pisać stylem sprawozdawczo-gospodarczym.

Firma, umieszczona na frontonie domu Państwowych Nieruchomości Ziemiach, oznajmia skromnie: Gospodarstwo Rybne w Miliczu.

Gospodarstwo! A jest to przecież całe zagłębienie rybne, największa hodowla karpia nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie.

Ta firma istnieje już od wieku XVI, założona przez polskich zakonników. Obszar tego gospodarstwa zajmuje przeszło 7.000 ha, a sama powierzchnia sztucznie urządzonych stawów wynosi 3½ tysiąca ha. Taki obiekt, to nasza duma gospodarza.

Alle jeszcze większa dumą ogarnia, gdy się dowiadujemy, w jak dramatycznych warunkach ratowało się reszki tego gospodarstwa z kataklizmu wojennego. Przecież pracę trzeba było zacząć prawie od zera.

Hodowla karpia wymaga wiele zachodu, — objaśnia nas mgr Wolny, znany ichtolog, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Hodowla to jest kosztowna, ale sówicie się opłaca. Karpie milkickej byty poszukiwane na rynkach zagranicznych i przynosiły znaczny dochód gospodarce niemieckiej.

A my, czy już eksportujemy? — Chwilowo nie, gdyż jesteśmy w trakcie rozbudowy hodowli. Brak nam kosiarek do czyszczenia stawów, brak jest taboru samochodowego. Niemcy dla samej tylko wewnętrznej obsługi transportowej posiadali 8 samochodów ciężarowych, a my żadnego.

Jak wygląda produkcja i jakie są widoki jej rozwoju.

W roku 1945 zdolałmy uratować 400 kwintali ryb. O produkcji można mówić począwszy od roku 1946. Połów wyniósł: 2.700 q ryby kupieckiej i 1.000 q ryby obsadowej, jak karczki, tarlaki, narybki.

Opowiadanie morskie

WEZEŁ GORDYJSKI

N. pisał Czesław Dembiński

(Ciąg dalszy)

Gdy wreszcie wyszli do kuchni, gdzie Jędrzek z rodzeństwem czekał, matka miała zapakane oczy ze wzruszenia. Pan Olavsen raz jeszcze przypomniał Jędrkowi o zaproszeniu córki, która pragnie poznać swego wybacwcę i podziękować mu osobście.

I zachodź częściej do nas — rzekł odchodząc. — Chciałbym podzielić się z tobą wiadomościami, gdy tylko otrzymam je ze Sztokholmu.

IV.

Po odejściu pana Olavsena matka objęła Jędrka i tuląc go do serca szlochała. Ezy radości, wstrzymywane przemocą, spływały teraz po zoranej twarzy matki na głowę chłopca.

— Ale! mam, co tobie się stało — zawołał zdziwiony Jędrzek.

— Nic, nic mój synu, to tylko z nadmiaru szczęścia. Ja jeszcze wszystkiego pojąć nie mogę, co mi pan Olavsen powiedział! — i mocniej jeszcze tuliła chłopca do siebie i całowała go głowie.

Po chwili otarła łzy spracowaną dłonią i ciągnąc chłopca do pokoju, w którym przed chwilą rozmawiała o jego przyszłości, rzekła już spokojniej:

— Popatrz Jędrzek, te pieniądze zostawił pan Olavsen w imieniu swojej córki. A! pięć tysięcy złotych jest i obieca co miesiąc przyzywać

Reportaż z największego w Europie ośrodka hodowli karpia

Ambicją naszą jest, ażeby w planie trzyletnim produkcja nasza doszła do 10.000 kwintali ryby, to jest cyfry, której niemiecki zarząd przed wojną nigdy nie osiągnął.

Ażeby jednak te zamiary zrealizować, przedsiębiorstwo nasze musi posiadać potrzebne narzędzia pomocnicze, które nie są znów tak kosztowne. Takie np. kosiarki, u nas nie wyrabiane, w Czechosłowacji można zakupić w cenie bodaj 400.000 zł za sztukę.

Także przydałyby się strzelby myśliwskie. Od tylu lat nikt tu nie polował, ptactwo się rozmnożyło i wyczynia szkody. Taka czapla w sezonie potrafi skosmować średnio około 40 kg narybku. A ptactwa tego, najprzeróżniejszego gatunku, odmian całe chmary.

To prawdziwa džungla.

Po płytkiej powierzchni stawów rybnych (karp najlepiej się hoduje w wodzie do 80 cm głębokości) su-

niemy łożdziami w sam gąszcz tej dżungli, na koloniję mew.

Słońce stojące wysoko, prawie sztorcem do naszych głów, smaży beczceremonialnie.

Południe. W miarę, gdy zbliżamy się do tej wyspy mew, przerażone ptactwo kraży wokół nas, jakby nerwowym lotem na dół, to do góry się wzbija, oszalałe, rozpaczne, wzięciem alarmujące o najędzie.

Pustosz tu dookólna i taki wokół spokój majestatu przyrody, że tym ostrzej i tym głośniej wibują się w uszy ta straszna rozpacz krzyku biednego ptactwa.

O cóż takie larum? Na tej wyspie przez mewy ulubionej, tysiące i tysiące jaj, setki, setki gniazd, nisko na ziemi uwitych.

Gdy zdejmujemy w łodzi obuwie i podkasawszy spodnie wchodzimy w zarośla, furia ataku się wzmagą. Czekasz, a lada chwila oszalała matka spadnie ci na głowę jak pokisk.

Dziwy Kalifornii Dolina Yosemite — Mamutowe drzewa

ifornia posiada wiele najwspanialszych widoków w świecie, nie ma jednak nic w swych granicach równego dolinie Yosemite, która znajduje się w środku kraju. Głównym rysem charakterystycznym, tym, co odróżnia ją od innych znanych dolin, są wielkie strome skały, które opasują ją, wznosząc się 3000 do 4000 stóp ponad jej poziom pionowo w górę.

Specjalnie godne uwagi są kalifornijskie wodospady. Głównym z nich jest wodospad Yosemite, którego całkowity spadek wynosi 2.600 stóp. Górny jego spadek jest czystym przeskokiem 1500 stóp ze szczytu skały. Dalej szereg kaskad, spływających z wysokości 600 do 700 stóp. Poniżej tych kaskad utworzony został przez s. umied drugi, wodospad na wysokości 400 stóp, spływający w dolinę, którą płynie jako spokojna rzeka.

Inny wodospad, zwany Bridal Veil Fall (wodospad ślubnego welonu) posiada nieprzerwany skok 630 stóp, a spadająca kolumna wody, kołysana przez wiatr, tworzy perlistą pianę, która z pewnej odległości wygląda jak chmura o cudownej piękności.

Drugim z cudów Kalifornii jest las olbrzymich drzew mamutowych. W uroczej dolinie, około 29 mil od miasta Sacramento, 4.400 stóp nad poziomem morza, znaleziony został las tych olbrzymich drzew. Znajduje się

on we wspaniałym starym lesie sosnowym. Około 100 tych drzew olbrzymów rozrzuconych jest na przestrzeni mniej więcej 50 akrów. Średnica ich wynosi przeciętnie 30 stóp, a ich wysokość przekracza 300 stóp.

Jedno drzewo, nazwane „Matką lasu”, jest wysokie na 327 stóp. Niedaleko niego znajduje się „Ojciec lasu”, powalony przez wieki, zarzuty do połowy w ziemię. Jego średnica wynosi 37,3 stóp. Pierwszy konar znajduje się 200 stóp od ziemi. Wysokość tego drzewa wynosiła 450 stóp. Wokoło poległego monarchy stoi wiele innych drzew mamutowych — grupa rodzinna.

Drugie drzewo, nazwane Burnt Tree (drzewo wypalone), leży również powalone na ziemi. Liczne ognie wydrążyły jego wnętrze tak, że człowiek na koniu może swobodnie przejechać w nim, 60 stóp. Najpiękniejszym ze stojących jeszcze drzew jest „Grizly”. Średnica jego wynosi 36 stóp, wysokość zaś 360 stóp.

Jest trudno ocenić wiek tych drzew olbrzymów. Przy liczeniu współrodzinkowych kręgów pnia niektóre z nich wydają się mieć 2000 inne 3000 lat; szdł się jednak, że najstarsze z nich ma nie mniej niż 4000 lat. Zanim Rzym był wymieniany i zanim ludzie śnili o kontynencie Ameryki, te olbrzymy lasu wznosiły swe głowy ku niebu. (k-k).

miarze zaciągnięcia się na jacht Jędrzek więcej nie myślał. Z utęsknieniem wyczekiwał wiadomości od pana Olavsena o szkunerze ze Sztokholmu i jego kapitanie, starym wilku morskim.

I znów mijały dni i tygodnie. Minął wreszcie maj i ciepłe, słoneczne dni czerwcowe zapowiadały piękne lato.

Pewnego dnia, gdy Jędrzek wrócił ze szkoły, zastał w domu kartkę od pana Olavsena, który go do siebie wzywał.

— To napewno wiadomość ze Sztokholmu, — zawołał uradowany Jędrzek.

— I ja tak sądzę, — odpowiedziała matka. — Zjedz obiad synu i pobiegnij do naszego dobroczyńcy. Ach Jędrzek, cieszę się bardzo z tego, ale gdy pomyślę, że może już wkrótce wyjedziesz na długi, to smutno mi będzie bez ciebie.

— Nie smuć się, mam, myślałam zawsze będę przy tobie, a z każdego portu, do którego zawiniemy, napiszę ci obszerny list.

Zaraz po obiedzie Jędrzek wybrał się do pana Olavsena. Mieszkał on w pięknej willi, skąd rozciągał się wspaniały widok na miasto, port i rozległą zatokę. Hen na widnokręgu odznaczał się półwysp helski, od Jastarni aż do latarni morskiej na samym Helu. Po zatoce uwijały się jachty o śnieżno-białych żaglach. Jak ptaki olbrzymie snuły się bezszelestnie z rozpostartymi skrzydłami. Na redzie przed portem czekały statki na wjazd. Jędrzek choć znał dobrze piękny widok zatoki, przystawał za każdym razem i przyglądał się z uwielbieniem cudownej panoramie.

— Tak, piękne jest morze słońcem usłone, fale rytmicznie miarowo um oddechem, — lecz stokroć

Zdarzają się takie wypadki nieprzypadkowe bohaterstwa i to dość często, zwłaszcza w okresie wysiadkiwania jaj.

W tej chwili wiele mew nie objawia zbytniego zainteresowania naszą wizytą, bo wyprowadziły już swe małe.

Chodzimy po wyspie ostrożnie, bo co kłok gniazdo. I nie tylko spotka się gniazdo mewie, ale i dzikiej gęsi.

Trzeba chyba być wybitnym ornitologiem, ażeby rozróżnić rodzaj i gatunek zamieszkałej skrzydlatej gromady.

Dzikie gęsi, dzikie kaczki, czaple, bociany, wśród nich rzadkość — bocian czarny, żuraw, orzeł biały, którego rozpiętość skrzydeł dochodzi do 2½ metra, jastrząb, kania, perkozy itd.

W tym roku tylko dwa razy uroczystą ciszę tego królestwa zgwałcono. Niedawno przed nami, najechała na tę wyspę ekspedycja Filmu Polskiego, ażeby dokonać zdjęć. Ślad tego najazdu pozostał na wy-

Wiedza najpotrzebniejsza

Na marginesie kursu nauki o Polsce i świecie współczesnym

TORUŃ, w lipcu.

Tak by się zdawało, że po przedstawieniu do Bydgoszczy siedzib: szeregu urzędów Toruń zamrze śniąc o wspaniałej wielowiekowej przeszłości. Spór o prymat wojewódzki jest jeszcze nie zakończony, a tymczasem Kopernikowski Gród kształtuje z dużymi rezultatami nowe swe oblicze-siedliska wiedzy.

W licznym zespole wszelkich typów szkół, młodzieńki uniwersytet Mikołaja Kopernika chlubnie wykazał się już może poważnymi osiągnięciami. Ale to jeszcze nie wszystko. Do pełnego obrazu należało by dodać, zorganizowanie pracy samokształceniowej, świetlicowej, wczasowej i powiedzieć coś o miejscowych uniwersytetach ludowych i robotniczych. Toruń w dziedzinie kultury pracuje także na ekspozycji. Jedną z form tej pracy, to liczne zjazdy i kursy ogólnopolskie.

Niedawno nastąpiło otwarcie miesięcznego centralnego kursu wakacyjnego dla nauczycieli nauki o Polsce i świecie współczesnym. Zanim omówimy choć po krótko kurs, należy zwrócić uwagę na jego istotę i znaczenie. Sam przedmiot nauki o Polsce i świecie współczesnym jest nauką stosunkowo nową.

Niejeden z nas nie mogąc zrozumieć istoty obecnych przeobrażeń, błędnie komentuje osiągnięcia, niewłaściwie nasświetla drogi — którymi — i cele — ku którym Polska Ludowa zmierza. Upowszechnienie uświadczenia sobie istoty tych przemian, właściwe spojrzenie na nowy świat i nową rolę w nim Nowej Polski, oto zasadniczy, kardynalny obowiązek każdego obywatela. Nowa ogólnoświatowa rzeczywistość wymaga nowego do niej stosunku, wymaga nowego człowieka.

Toteż Ministerstwo Oświaty organizuje odpowiednie kursy. Kierowni-

kie kursu toruńskiego nauki o Polsce jest zasłużony wizytator szkół — mgr Zientarski.

Kierownictwo kursu pomyślało i o dostarczeniu kursistom naocznego argumentu stwierdzającego osiągnięcia dzisiejszej naszej rzeczywistości. W tym celu organizowane są stałe wycieczki. Kursiści zwiedzili ciechocińską warzelnię i urządzenia kąpieliskowe, teżnie i park. Zwiedzano naturalnie Toruń, ten stary i ten nowy. Zwiedzono fabrykę chemiczną „Polchem” i wszystko co w tak krótkim czasie i w tak ciężkich warunkach udało się stworzyć lub odrestaurować.

Korzystając ze zbiegu świąt 20 i 22 lipca br. kierownictwo kursu zorganizowało wycieczkę do Gdyni, Gdańska i na Żuławy. Etapy Toruń, Bydgoszcz, Gdynia, Hel, Oliwa, Sopot, Gdańsk, Elbląg, Malbork, dzięki barwnym w czasie podróży wykładom wielkiego miłośnika i znawcy tych ziem prof. Mossakowskiego, nabrały tym realniejszego walorów.

Osiągnięcia pracy twórczej widać na każdym kroku, zarówno w portach jak w stoczniach, w muzeach jak i w fabrykach. Widać na każdym kroku stworzyć może stalowa wola i słoneczne umiowanie pracy.

Miesiące się kończy. Rozjądą się uczestnicy kursu do wszystkich zakątków Polski: Warszawy, Wrocławia, Lublina, Katowic, Rzeszowa, Szczecina, Krakowa, Łodzi itd. Rozjądą się wzbogaceni i zadowoleni z uzgodnienia metod i ujednolicenia programu, tak ważnej dziedziny nauczania.

W. G. (uczestnik kursu).

spie w postaci szałasu. Drugi raz ekipa dziennikarska, która napewno również nie pozostawi dobrego wspomnienia w tym przerażonym skrzydlatym królestwie.

I potem okrąży chyba rok cisza będzie tu solenna, nie profanowana stopą człowieka.

A co z rybami, które miały, jak w Ukajali, śpiewać także i w Miliczu?

Czytelnik wybaczy mi, przypuszczam, ten niewinny podstęp. Karpie w Miliczu nie śpiewają i sądzę śpiewać nie będą, mimo, że rybna technika hodowlana w Polsce tak stoi wysoko.

Ten zresztą mankament nie odbije się na cenie rynkowej tej ryby.

Gdybym był panującym, to na wzór króla francuskiego Henryka IV powiedziałbym, iż marzeniem moim jest, aby na stole każdego obywatela znalazła się w niedzielę i święto... ryba.



Narzekają ludzie ciężmi, że ciężko jest, bo zarobki małe, a ceny wysokie. Owszem, nie można powiedzieć, raczej mają, ale kto temu winien? Naród sam, niht inny. Się rozumie, że po wojnie nie może być zaraz zupełnie dobrze. Wojna nas zniszczyła i zanim te wszystkie ruiny odbudujemy, rzecz zrozumiała, że ciężko być musi.

Musiłem sobie i to i owo odmówić, w portkach URNY chodząc, ale jak już fabryki ruszo i całą parą produkować będą, dobrobyt podniesie się i zarobki też. Tymczasem jeden pasa zaciska, bo obywatelski honor ma, a inne dranie kradną i afery różne robią i tem samym zarówno dla rządu jak też i swoim bliźnim ogromne szkody przynoszą. Na mój rozum, to jeżeli taki gość a fere milionowe zrobi, to akurat urzędnika i robotnika krzywdzi, bo zamiast zarobku i dajmy na to większego przydziału na kartki albo też w naturze, trzeba nowe pożyczki zaciągnąć, stratę odrobić, a czas płynie i płynie. Przy szkopach takie coś dopuszczalne było a nawet i honorowo było Niemców do wiatru wystawić, ale nie teraz, kiedy wreszcie dądem do tego, ażeby jaknajlepiej wszystkim było.

Ważniejszą gazetę do ręki i te ostatnie włosy ze zgrozy do góry stają. W Gdyni wielka afery i kradzież 50 ton cyny amerykańskiej, w Gdańsku zaginęło 5 tys. kart uprawiczy, w Bielsku kant z materiałami wełnianymi na 4 miliony, w Łodzi albo też w Warszawie milionowa sprawa o papier...

Niedobrze jest panowie i musiem jakiś sposób na to znaleźć, bo inaczej naród uczciwy załame się i tak sobie powie: Po jakie cholere mnie uczciwym być o wiele mam zawsze mortus cierpieć, a łobuz kradnie na miliony?

(C. d. n.)



Widzimy Kobiecy

O CZYM każda z nas wiedzieć powinna?

Kalafior po ugotowaniu będzie biały, gdy do wrzącej wody dolejemy trochę mleka.

Przełożoną zupę można uratować, wrzuciwszy do niej pokrajany ziemniak i powtórnie gotując przez kilka minut.

Herbata jest smaczniejsza, gdy ją na 10 min. przed zaparzeniem włożymy do gorącej pieca.

Kawę, kakao, herbatę należy przechowywać w szklanych naczyniach lub ściśle zamkniętych blaszanych puszkach.

Herbata jest wydajniejsza, gdy ją zmielemy w młynku od kawy.

Kluski się nie zlepiają, gdy są zrobione przynajmniej godzinę przed gotowaniem, a po ugotowaniu przepukane zimną wodą.

CZY ISTNIEJE

prawdziwa przyjaźń

W celu przekonania się, jak wielki wpływ wywarły przejścia wojenne na wzajemne stosunki ludzi i czy epoka obecna sprzyja rozwojowi uczucia przyjaźni, przeprowadzono na łamach jednego z pism angielskich ankietę na ten temat. W ankiecie tej udział wzięli wybitni literaci, artyści, działacze społeczni itd., obojga płci.

Odpowiedzi dały się podzielić na trzy zasadnicze grupy. Grupa pierwsza stwierdziła stanowczo, iż przyjaźń w prawdziwym tego słowa znaczeniu jest uczuciem niezmiernie rzadkim, prawie wyjątkowym, przyjaźń zaś pomiędzy mężczyzną i kobietą jest w ogóle niemożliwa.

Grupa druga — wprost przeciwnie — utrzymuje, że przyjaźń pomiędzy osobami płci różnej jest nie tylko możliwa, lecz staje się w obecnych czasach zjawiskiem coraz częstszym. Małżeństwa dzisiejsze — zdaniem tej grupy — są — w przeciwieństwie do

dawniejszych — oparte przeważnie na przyjaźni. Sprzyja temu zmiana warunków życia, znaczne usamodzielnienie się kobiet, a co za tym idzie pewne uniezależnienie się spod „władzy” mężów i przejście małżonków na stopę prawie koleżeńską. Często

« Paryż się bawi »



W stolicy Francji odbył się poraz pierwszy po wojnie, w salach opery tradycyjnej „biały bal”. Na zdjęciu grupa pań, przybranych w piękne suknie wieczorowe, wykonane według ostatnich nakazów mody paryskiej. Uwagę zwracają oryginalne przybrania tryz i — z białych piór.

widzimy, że żona pracuje razem z mężem w tym samym zawodzie.

Młodzi ludzie poznają się w warunkach innych niż dawniej, nie na balach, zabawach i przyjęciach, lecz w pracy, biurze, szkołach itd. Wspólność zainteresowań stanowi podłoże przyjaźni, która doprowadza z czasem do małżeństwa.

Trzecia grupa wreszcie zajmuje poniekąd stanowisko pośrednie. Stwierdza ona również wzrost wypadków szczerzej przyjaźni pomiędzy kobietą a mężczyzną przypisując ten objaw tym samym przyczynom, co i grupa poprzednia. Uważa natomiast za fakt, iż odkad kobieta znalazła w mężczyźnie dobrego kolegę i serdecznego przyjaciela, wypadki prawdziwie przyjaznego stosunku pomiędzy dwoma kobietami lub też mężczyźnami są coraz rzadsze. Wygląda to tak, jak gdyby nowoczesni mężczyźni i kobiety teraz dopiero zrozumieli, iż są dla siebie stworzeni i że wzajemny ich stosunek oparty na szczerości, ufności, z pominięciem pierwiastka erotycznego, dać im może jedynie szczęście i zadowolenie w życiu.

Praktyczne rady

Stare ziemniaki zyskują na smaku i nie czernieją, gdy dodamy do nich przy gotowaniu trochę mleka. Należy nastawić je w gorącej wodzie, a będą smaczniejsze.

Placki kartoflane są lepsze, gdy do ciasta dodamy odrobinę proszku do pieczenia.

Ogórki nie zaskodzą nikomu, gdy po obraniu i posatkowaniu, je oparzemy.

Świeże drożdże, po włożeniu ich do szklanki z wodą — pływają.

Stary tłuszcz odświeżamy, zagotowując go z surowym ziemniakiem.

Do spiżarni nie dostaną się muchy, gdy w oknie powiesimy niebieski papier.

Chcąc zapobiec starzeniu się chleba, bułek, wkładamy do puszek z pieczywem przekrojone jabłko.

Pierzemy sukienki



Przez nieumiejętne pranie możemy sobie zniszczyć najbardziej kosztowną miłą sukienkę. Dlatego też prac należy bardzo ostrożnie.

Przed praniem trzeba sukienkę starannie wytrzeć, a wówczas dopiero kłaść do wody, najlepiej o temperaturze pokojowej (20 st. C) lub letniej, w której rozpuszczamy uprzednio płatek mydła.

Po wypraniu, sukienkę trzeba starannie wypłukać zmieniając kilkakrotnie wodę. Do ostatniego płukania dodajemy łyżkę octu. W żadnym wypadku nie należy wyżyłować, lecz wodę trzeba wyduśić, po czym sukienkę zawinąć w ręcznik frotkowy i powiesić wgi. rozłożoną.

Przy prasowaniu należy pamiętać o tym, aby kolorową garderobę prasować po lewej stronie. Piękny jedwab tole prasujemy jeszcze lekko wilgotny, surowy jedwab — na sucho, sztywny — wilgotny, lub zupełnie suchy nie bardzo gorącym żelazkiem. Wełnę zaś prasuje się suchą przez wilgotną płócienną szmatę, natomiast jedwabny trykot, po odpowiednim ułożeniu, zupełnie letnim żelazkiem.

Konserwowanie jarzyn

Jarzyny mieszane. Do różnego rodzaju sałatek bierzemy zimną bardzo chętnie mieszaną jarzynę, a więc karotkę, groszek i kalafior. Do zakonserwowania gotujemy każdy gatunek jarzyny oddzielnie i mieszamy dopiero wkładając do słoików. Zalewamy ostudzoną wodą soloną i sterylizujemy przy 90 stop. C przez 15 min.

Fasola. Zielona fasolka nie wymaga żadnych kosztownych dodatków, więc w sezonie można jej dość dużo zaprawić.

Mają oczyszczoną fasolkę pozostawiamy w całości, dużą należy pokroić i krótko odgotować w solonej wodzie. Spłókać zimną wodą, kłaść do szkieł i zimną przegotowaną, osoloną wodą (na 1 litr wody — 20 g soli) zalać jarzynę. Sterylizować 80 min. przy 80 st. C. Po dwóch dniach gotować jeszcze raz 25 min. przy 75 st. C.

Groszek zielony. Świeżo zerwany, wyłuskany groszek należy umyć, osuszyć na sicie i zalać go przegotowaną zimną wodą, osoloną (na 1 litr wody bierzemy łyżeczkę od herbaty soli). Można też odgotować w solonej wodzie, spłókać zimną i dopiero wówczas włożyć do szkieł i zalać przegotowaną zimną osoloną wodą. Ustawiamy szkieł w kotle i sterylizujemy przez 70 min. przy 90 st. C i po dwóch dniach ponownie gotować przez 15 min.

Marchewka karotka. Lekko oskrobać, małą marchewkę pozostawić w całości, dużą pokroić i krótko odgotować w solonej wodzie, następnie osączyć na sicie, włożyć do szkieł i zalać przegotowaną, zimną osoloną wodą. Ustawiamy szkieł w kotle i sterylizujemy przez 60 min. przy 90 st. C. Po 2 dniach znowu sterylizujemy przez 15 minut.

Pisanie na maszynie

Pomiędzy zajęciami wpływającymi ujemnie na stan zdrowia pracownika, znalazło się także — jeśli wierzyć uczonym — i pisanie na maszynie.

Wiedeński prof. dr med. H. Schröter, wykazuje na podstawie przeprowadzonych przez siebie obserwacji szkodliwość wpływu, jaki wywiera pisanie na maszynie na osoby,

oddające się temu zajęciu wyłącznie i przez zbyt dłuższy okres czasu.

Zdaniem profesora pisanie na maszynie należy do czynności bardzo wyczerpujących zarówno pod względem nerwowym, jak i fizycznym. Powodem tego jest konieczność silnego napięcia uwagi, męczący ruch fizyczny (palców, rąk przy przesuwaniu wałka) nade wszystko zaś stuk klawiszów, który działa w najwyższym stopniu denerwująco. U szybko piszących maszynistek daje się zaobserwować podczas pracy duże przyspieszenie tętna i oddechu, co oczywiście także pociąga za sobą wyczerpanie i zmęczenie.

Jako środek zaradczy przeciwko temu wyczerpaniu wysuwa dr Schröter następujące wskazania: należy unikać wyłącznie zajęcia maszynistki i łączyć tę pracę z innymi czynnościami biurowymi. Przeciwnie nerwów w dużym stopniu zapobiega używanie maszyn systemów nowszych, piszących cicho, zachowywanie w czasie pracy ciszy i unikanie głośnych rozmów przez otoczenie.

Napoje witaminowe zamiast szkodliwego alkoholu

Wobec klęski pijaństwa, przybierającego coraz szersze rozmiary, zagrażającego poważnie zdrowiu i tężyźnie społeczeństwa — wszyscy solidarnie stajemy do walki.

Kobieta, trzymająca ster domu, ma w tej dziedzinie bardzo szerokie możliwości; głos bowiem rozsądnej i dobrej żony często decydująco wpłynąć może na przywrócenie męża.

Warto zastanowić się, czy nie dałoby się podczas letnich upałów, tak w domach prywatnych jak i na wycieczkach i wszelkiego rodzaju zabawach na świeżym powietrzu zastąpić piwo i wódkę innymi napojami.

W Rumunii np., gdzie tradycję gościnności przestrzega się również pieczołowicie — pani domu nie częstuje gości napojami alkoholowymi, a tzw.

„dulgycza”, przyrządzoną z wszelkiego rodzaju jagód i owoców.

Bułgaria, która pańczę ze wszystkich państw europejskich wyróżnia się największą trzeźwością, nie częstuje niczym innym przygodnych odwiedzających jak tylko „stakim”. Podaje się dwa, trzy stołeczki, umiejętnie przyrządzonych różnorodnych konfitur, dzbanuszek zimnej wody, parę szklanek, łyżeczki — i przy tym się gawędzi. Zaniechanie tego zwyczaju poczytuje się nawet za obrzę. Czy to nie dobry zwyczaj, zwłaszcza w porze letnich upałów?

Wszelkie napoje „witaminowe” z jagód i owoców posiadają dużo składników odżywczych i powinny znaleźć jak najszersze zastosowanie zwłaszcza podczas lata. Jakich np. smaczny i orzeźwiający jest napój rabarbarowy, którego przyrządzenie jest proste i nie zajmuje dużo czasu.

Albo jakie aromatyczne, smaczne są napoje chłodzące, zrobione z truskawek lub jabłek. Przygotowane zaś soki z porzeczek, żurawiny i zaprawienie nimi wody, jakąż dają wyśmienitą lemoniadę. Bardzo smaczne napoje z drożdży zaliczone są ostatnimi czasy do napojów witaminowych i stosowane w medycynie przeciw artretyzmowi, czyrakowości i innym cierpieniom złej przemiany materii. Do ochładzających napojów zaliczyć można t. zw. kwas chlebowy i owocowy cieszący się ogromną popularnością w Rosji.

Tego rodzaju poczęstunki wprowadzane systematycznie przez światło, rozsądne panie domu, znajdując napewno naśladownictwo i aprobatę, a przysługują więcej w walce z alkoholizmem, niż uświadamianie i propaganda przez suche artykuły i rozwiękłe odczyty.

Szczotki



Szczotki należą dzisiaj do rzeczy, które trzeba bezwzględnie dobrze konserwować. Tak szczotka do garderoby jak i do włosów musi być co pewien czas gruntownie oczyszczona, a raczej wyprana. Aby nie uszkodzić polityry, smarujemy wierzch szczotki kremem, względnie wazeliną. Następnie pierzemy szczotki jedną o drugą, zanurzając włosie we wodzie, zmieszanej z amoniakiem i mydłem. Po wypraniu, kładzie się je na grubym papierze aż do całkowitego wyschnięcia.

Odpowiadamy

F. MARYSIA K. — GDYNIA. Plamy na twarzy, które po porodzie nie chcą schodzić, można usunąć przez złuszczenie skóry odpowiednią maścią, przepisaną tylko przez lekarza. przy czym trzeba się wpięć poddać badaniu, bowiem przyczyna tkwić może w niedomaganiu organów wewnętrznych czy kobiecych. Po usunięciu tej przyczyny, plamy mogą zniknąć bez stosowania ziuszczania.

Naczynia kuchenne

Do rzeczy niezbędnie koniecznych, ale i dość kosztownych zarazem należą naczynia kuchenne. Z garnkami należy się umiejętnie obchodzić aby się zbyt szybko nie niszczyły. Jeśli więc cokolwiek dłużej musimy gotować, najlepiej jest wstawić naczynie ze strawą w większy garnek z wodą, postawić cokolwiek na dno i gotować na wodzie, a na pewno się jedzenie nie przypali i garnek nie zniszczy.

Sitka i różnego rodzaju przetaści, po użyciu ich do potraw bez zawartości tłuszczu — można oczyścić za pomocą zimnej wody. Natomiast starsze sitka, przez które przepu-

szczamy tłuste potrawy, muszą być myte w gorącej wodzie z dodatkiem sody lub proszku. Sita osusza się w ciepłym miejscu aby ich nie uszkodziła rosa.

Fabryki nasze osiągnęły już wprawdzie produkcję przedwojenną, jednakże budżety nie pozwalają nam na to, abyśmy ciągle uzupełniały komplety naczyń porcelanowych. Najczęściej tłucze się porcelana podczas zmywania i osuszania. Aby temu zapobiec kładziemy na deskę najpierw kawałek gumy ze starego fartucha wzgl. ręcznik frotkowy, a dopiero na to ustawiamy umyte filiżanki i talerza.

Kalendarzyk
 Środa, 30 lipca 1947 r.
 Katolicki: Rufina i Julita.
 Słowiański: Zawichosta.

Sprawy pow. bydgoskiego

w opinii członków Rady Narodowej

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

* (a) Zarząd Okr. Pom. Ligi Morskiej podaje do wiadomości, że z powodu okrętu urlopowego w mies. sierpniu biuro będzie czynne tylko we wtorek, środy i czwartki od godz. 9 do 15.

* (a) Zw. Powstańców Wlkp. z 1918-19 roku, Zarząd Gł. w Poznaniu podaje do wiad., że przyjmowanie członków przez poszczególne Kółka upływa z dniem 30-go września br.

Składajcie zeznania!

(a) Okr. Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Bydgoszczy, ul. Chrobrego 12-2, wzywa wszystkich, którzy podczas okupacji wywiezieni do Niemiec pracowali w koncernach Kruppa, Farbenindustrie, lub Hermann Goering Werke, do składania w biurze Komisji pomiędzy 8-12 zeznań o warunkach życia i pracy w wymienionych przedsiębiorstwach, celem dostarczenia użytecznych wiadomości Trybunałowi Norymberskiemu.

Nowy WK PPS

(a) W Bydgoszczy odbyła się konferencja wojewódzka PPS. W skład nowego WK PPS weszli: jako przewodniczący - Adriańczyk (Toruń), I sekr. - Rutkowski (Bydgoszcz), II sekr. - Gerke (Bydg.), III sekr. - Krukowski (Bydg.), skarbnik - Zarzycki Romuald (Bydg.), wiceprzewodniczący: mgr Wawrzon (Toruń) i Styczeń (Bydg.), jako członkowie: Kubecki, Graczyk, Dzieciołowska, Degórski, Milewski, Skopowski, Droźniakiewicz i Kaczmarek.

Powrót i wyjazd dzieci na kolonie letnie

(a) Dzieci, przebywające na koloniach letnich RTPD, wracają do Bydgoszczy w dniu 1 sierpnia br. Pociąg z Ciechocinka przychodzi o godz. 15.13, a z Gawronca o 10.46. O godzinie przyjazdu pociągu specjalnego z Połczyna Zdroju - można będzie dowiedzieć się w nadchodzący piątek w biurze RTPD (Al. 1 Maja 88). Wszystkie dzieci, mające wyjechać na drugi turnus, muszą się przed wyjazdem zgłosić do ogleźdin lekarskich (nawet już badane) w stacji opieki nad matką i dzieckiem (Al. 1 Maja 88) w godz. następujących: dzieci wyjeżdżające do Gawronca - 2 sierpnia br. o godz. 9 do Ciechocinka (Kotomierza) tegoż dnia o godz. 10 i do Połczyna (Kotomierza) o godz. 12. Dzieci, które nie stawiają się do ogleźdin, na kolonie nie pojadą.

Co zobaczymy za dwa tygodnie?

(kl). Na tytułowe pytanie chcielibyśmy odpowiedzieć naszym Czytelnikom bardzo wyczerpująco. Bo istotnie - impreza, którą zobaczymy na stadionie miejskim w dniu 15 sierpnia br. będzie impreza jakich dotąd Bydgoszcz nie widziała. Nie możemy jednak zdradzić dziś wszystkiego, bowiem organizatorzy tej imprezy codziennie niemal rozszerzają jej program o coraz to bardziej ciekawe punkty.

Powiemy jednak to co nam jest wiadome. Otóż niczym na taśmie filmowej przed zgramadzonymi na stadionie tłumami przewijać się będą widowiska, pokazy i zawody różnego rodzaju. Będą więc występy motocyklowe, oryginalne mecze piłki nożnej, tańce ludowe, występy chórow i orkiestr. Dla widzów, których nęci inny rodzaj rozrywki, czynna będzie loteria fantowa, koło szczęścia, strzelanie do tarczy.

W jednym z najbliższych numerów podamy dalsze szczegóły nie-

BYDGOSZCZ (es) Trzydzieste z kolei posiedzenie PRN odbyło się w dniu wczorajszym zagał przewodniczący p. Maćkowski. Zgodnie z porządkiem obrad słubowanie złożyli nowi radni pp: Mikucki (Koronowo) Kortas (Kąkowsko) i Gaszak (Fordon).

Wysłuchawszy protokołu z ostatniego posiedzenia PRN odczytane przez asesora p. Cichowłasa i sprawozdania z wykonania uchwał Rady Powiatowej radni zapoznali się ze sprawozdaniem Zarządu Powiatu Zw. Samopomocy Chr. złożonym przez prezesa p. Twardowskiego z podziału koni na terenie powiatu. Otrzymał ostatnie konie duńskie sprzedawano zrazu tym rolnikom, którzy posiadali gotówkę (w cenie do 55 tys. zł.). Później jednak oddawano konie rolnikom taki, którzy koni nie posiadali. Sprawozdawca stwierdził również, że na cele zakupu koni istnieją fundusze pożyczkowe. Omówiwszy sprawę zarządcy stadniczej p. Twardowski podał radnym do wiadomości, że rolnicy nie mogą liczyć na otrzymanie węgla ani też szczap. Istnieje tylko możliwość nabycia gąsienic, chrustu i tym podobnych odpadków drzewnych. Węgiel znajduje się tylko dla tych rolników, którzy posiadają młocarnie parowe i ewentualnie zboże.

Sprawa węgla stawia pod znakiem zapytania dalszą hodowlę nierogacizny, gdyż trudno chować świnię nie mając możliwości gotowania dla nich ziemniaków. Sprawozdanie to wywołało żywą dyskusję.

W następnym punkcie programu sprawozdanie Pow. Kom. Pomocy Ofiarom Powodzi złożył przewodniczący komitetu p. Gera. Społeczeństwo powiatu złożyło na ten cel 524.525 zł w gotówce i większą ilość naturaliów. Do ściągnięcia pozostaje jeszcze 576 tys. zł w gotówce. Dłuższą dyskusję wywołała również sprawa przydziału domów poniemieckich referowana przez delegata PUR-u p. Chmielarskiego. Poszczególni mówcy zgodnie stwierdzili, że PUR w dalszym ciągu nie wywiązuje się ze swych obowiązków szczególnie w stosunku do nieruchomości, które zgodnie z ich przeznaczeniem winny być przekazane poszczególnym miastom powiatu. Sprawę ubezpieczenia zwierząt inwentarza ruchomego oraz od gradobicia, zreferował delegat Pow. Zarządu Ubezpieczeń Wzajemnych w Bydgoszczy p. Krajewski. Nowością jest tutaj: ubezpieczenie od życia ko-

zwykłego widowiska. Dziś tylko radzimy pamiętać sobie datę 15 sierpnia i powtarzać ją codziennie swym bliskim, przyjaciółom i znajomym, gdyż czysty zysk z tej imprezy przeznaczony jest na szlachetny cel odbudowy Domu Katolickiego przy kościele parafialnym.

Zmieniły się role

BYDGOSZCZ (re) W dniu 28 sierpnia 1939 r. komendant bloku O. P. L. Jan Sukowski, z polecenia komendanta rejonowego dokonał rewizji w domu przy ul. Gdańskiej 87 w Bydgoszczy. Skąd padały strzały karabinowe. W jednym z mieszkań tego domu zamieszkiwała w charakterze sublokatorki Pauschek Zofia, u której Sukowski zauważył portret Hitlera. W czasie rewizji Niemka przekazała i utrudniła rewizorowi wykonanie jego czynności,

też zniecierpliwiony Sukowski odepchnął ją i zakończył pracę sporządzeniem (zgodnie z poleceniem) spisu mieszkańców tej posesji. Po przyjeździe Niemców, mściwa Niemka doniosła do gestapo, że Sukowski zerwał ze ścianą portret „führera”, podeptał go i sporządził spis Niemców, aby przedłożyć go władzom polskim.

Na skutek tego doniesienia Sukowski aresztowano i więziono, przy czym oświadczone mu wyraźnie, że oskarżają go Pauschek. W tym wypadku jednak Niemcy przeprowadzili szczegółowe śledztwo i Sukowskiego wobec nieudowodnienia mu winy, zwolniono z więzienia. Zmieniły się czasy i role. Obecnie na ławie oskarżonych zasiadają donosicielka, która w wyniku rozprawy sądowej została skazana na 3 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw.

Kolejowy czwórmecz piłkarski KKS „Gedania” - KKS „Wisła”

BYDGOSZCZ (re). W dzisiejszą środę dnia 30 7 br. rozegrany zostanie w Bydgoszczy na stadionie miejskim o godz. 19 mecz pomiędzy powyższymi drużynami o mistrzostwo D. O. K. P. - Gdańsk a w czwartek 31 7 br. o godz. 19 spotkać się dwie najsilniejsze drużyny Pomorza KKS Pomorzanie - KKS Brda.

Gwiazda - Cu'avia 3:1

INOWROCLAW (w). W towarzyskim meczu piłkarskim spotkały się ub. niedzielnie na stadionie miejskim drużyny: Rinke i Małwiak.

ni jednak problem ten niestety jest wśród rolników niepopularny.

Ze sprawozdania starosty p. Michałskiego za II kwartał bież. roku wynika, że podczas gdy w I kwartale zanotowano w gospodarce nadwyżkę to w drugim - deficyt spowodowany niedostatecznym wpływem przewidzianych próbków. Istnieją jednak wszelkie dane że ogólny deficyt w kwocie 1.888.091 zł pokryty zostanie w III kwartale Bydgoskie Koleje Powiatowe dały nadwyżkę 4.111.902 zł. Wymiary podatkowe ukończono bezrobotnych mężczyzn jest w powiecie 112 osób na opiekę społeczną wydano 941.951 zł. referat świadczeń rzeczowych został zlikwidowany wniosek gminy Wteln o postawienie baru dla celów szkolnych zostanie popart.

Sprawa młynów wywołała pewną dyskusję, jednak w momencie gdy jeden z obecnych kierowników młyna

Kobieta pod motocyklem dziecko pod tramwajem

BYDGOSZCZ (kl) Jeszcze nie przebrzmiały echa licznych ostatnich katastrof i wypadków w ruchu, a już znów notujemy dwa nowe.

W okolicy Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej pewien motocyklista, którego nazwiska nie udało nam się dotąd ustalić, ale o którym wiadomo, że został przytrzymany, najechał 49-letnią Petronellę Nowakowską. Nieszczęśliwa ofiara wypadku doznała skomplikowanego złamania lewego podudzia.

Innego rodzaju wypadek wydarzył się przed fabryką Eberhardta (ul. Św. Trójcy nr 11) w godzinach wieczornych. Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn 3-letnia Alicja Skierocka dostała się pod tramwaj, do-

Nadzwyczajny walny zjazd SKRP

(kl) Wojewódzki zarząd Społecznego Komitetu Radiofizjacji Pomorza - prosi nas o podanie do wiadomości członkom SKRP, iż 30 sierpnia br. o godz. 10 - w sali Reursury Kupieckiej (Jagiellońska 11) odbędzie się nadzwyczajny walny zjazd SKRP.

Porządek obrad zjazdu przewiduje: zagajenie, wybór przewodniczącego walnego zjazdu, odczytanie protokołu z ostatniego walnego zjazdu, sprawozdania (z dotychczasowej działalności zarządu, finansowe, gospodarcze i powołanej przez walny zjazd komisji rewizyjnej), zatwierdzenie sprawozdania zarządu i udzielenie absolutorium, wybór nowych władz stowarzyszenia (przewodniczącego, członków zarządu i zastępców, członków komisji rewizyjnej i sądu koleżeńkiego), ustalenie planu działalności na przyszłość, wolne wnioski i zamknięcie obrad.

W zjeździe winni wziąć udział wszyscy przewodniczący komitetów miejskich i powiatowych SKRP oraz delegaci (po jednym z 50 członków), którzy winni opatrzyć się w pełnomocnictwa Zarządu terenowych komitetów przesłać do 25 8 br. wykaz osób, które wezmą udział w zjeździe pod adresem: Zarząd Wojewódzki SKRP Bydgoszcz, Al. 1 Maja 50.

Gwiazda (Bydgoszcz) i Cu'avia (Inowrocław) Nieciekawy ten mecz zakończył się zwycięstwem Gwiazdy w stosunku 3:1.

Drukarze między sobą

BYDGOSZCZ (as) Rozegrany wczoraj towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy pierwszą drużyną KS Drukarz a drużyną oldboyów Drukarza - zakończył się zwycięstwem młodszych w stosunku 5:0 (2:0). Zawody prowadził sprawnie Majtkowski.

Nowy zarząd KS ZWM „Zryw”

BYDGOSZCZ (as) W ub. poniedziałek w sali BTW odbyło się nadzwyczajne walne zebranie KS ZWM „Zryw”. Obrady zagał kierownik wydziału WF i PW woj. zarz. ZWM - p. Kutakowski, po czym na przewodniczącego zebrania powołano dyr. Woj. Urzędu WF i PW - p. mjr. Matuszewskiego.

W wyniku wyborów ukonstytuował się nowy zarząd w składzie pp: prezes - kpt. Zajackowski, wiceprezes org. - mjr. Lindner, wiceprezes sport. - Kutakowski sekretarz - Gross skarbnik - Malewicz, gospodarz - Lewandowski, członkowie - Wilczyński, Kimmel. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Perski,

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Wtorek i środa g. 20: „Poskromienie złośnicy”, czwartek g. 20: Szklana menażeria.
 DYZURY APTEK: od dnia 26 7 do 2 8 br. Pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia 11 tel. 16-53. Przy Białakach, Al. 1 Maja 91 tel. 23-61.

ZEBRANIA

* Tow. Splewu „Dzwon” W czwartek, dnia 31 bm. o godz. 19 w lokalu ćwiczeń przy ul. Św. Trójcy 37 (Szkoła Przemysłowa) odbędzie się pierwsza lekcja splewu po wakacjach. Zarząd prosi wszystkich członków o przybycie.

* Kolejowe Kółko Splewu „Hasło”. W piątek 31 sierpnia br. o godz. 18 lekcja splewu w Stoł. Kolejowej na terenie warsztatów.



Czwartek 31 lipca 1947 r.
 6.00 Progr. og. polski, 6.50 Progr. na dzień bież., 5.57 Progr. og. polski, 8.30 Muz. poranna z płyt, 8.55 Wład. miejsc., 11.57 Progr. og. polski, 14.00 Wład. z Pomorza, 14.16 Konc. solistów z płyt, 14.45 Kwadrans litracki w opr. J. Matysikówny pod tyt. „Kobieta w literaturze powojennej”, 15.00 Progr. og. polski, 18.00 „O tym jak to być na igrzyskach lotniczych w Bydgoszczy” - felieton reportażowy J. Stefaniaka, 18.10 Konc. życz.: 18.58 Progr. og. polski.

Z APROWIZACJI

(a) Realizacja kuponów chlebowych na karty M. K. Podaje się do wiad., że w sierpniu br. zostały wywołane następujące kupon chlebowe: na karty prac. MK kup. 5 6 7 8 po 2 kg i na kup. 9 0,5 kg oraz na karty rodz. kup. 5 6 po 2 kg chleba. Kupon chlebowe tracą ważność dnia 1 9 47 r. - po tym terminie nie będą uwzględnione.

Dwa wypadki przy pracy

BYDGOSZCZ (kl). W godzinach przedpołudniowych dnia wczorajszego przyniesiony został windą w fabryce artykułów elektrotechnicznych „Inż. Ciszewski” 38-letni Jan Głodek, zam. przy ul. Kozieltul-

skiego 14. Ofiara, o której niewiadomo, czy uległa ona wypadkowi na skutek własnej nieostrożności czy też z przyczyn od niej niezależnych, doznała ogólnych obrażeń wewnętrznych przewieziona została do szpitala miejskiego.

Przy rozbiórce baraków w Egnowie spadł z wysokości około 5 m pracownik firmy budowlanej „Jad-d'ewski” niej. Sichoż, zam. przy ul. Sandomierskiej 1. W szpitalu miejskim, dokąd Sichoż oddano pod opiekę lekarską, stwierdzono poważne obrażenia wewnętrzne.

Z notatnika reporterów

Irei Na dworcu głównym w Bydgoszczy dokonano kradzieży pieniędzy i dokumentów na szkole Zygmunta Marc zam. w Warszawie ul. Targowa 12-53.

Irei Na szkole pracowników WRN dokonano kradzieży trzech kart żywnościowych.

Kto zasiądzie na ławie oskarżonych?

WARSZAWA (PAP). Jak już donosiliśmy Komisja Specjalna wykryła wielomilionowe nadużycia w branży papierniczej. Dziś podajemy dalsze nazwiska „bohaterów” afery. Przed Sądem Doraźnym w Łodzi na ławie oskarżonych, prócz głównych winowajców zasiądą: naczelny dyr. Banku Handlowego Jan Koziel, dyrektor oddziału poznańskiego Banku Handlowego Adamczewski i wicedyrektor Spacjiński, dyrektor Finansowy Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Papier-

niczego Gletkiet, dyrektorzy fabryki tektury i papieru „Fordon” Rozmanit, Grunke i Zacharias skorumpowani członkowie komisji Piopzo, Witold Biedrzycki Marian Kuchowski i Roman Romańczuk, członek Rady Nadzorczej Spółdzielni Dom i Kraj” Leon Zamecznik kierownicy oddziałów firmy Dolewski Braun Cejrowski i Szpringer wreszcie pełnomocnik i przyjaciel Dolewskiego Jerzy Heinemann.

Dyr. inż. Zglerski o Bydgoskich Kolejach Pow.

BYDGOSZCZ (ef) Bydgoski Wydział Pow. posiada 2 dobrze prosperujące przedsiębiorstwa. Są to: Bydgoskie Koleje Powiatowe i ostatnio uruchomiona Komunikacja Autobusowa. O sprawach gospodarczych i o stanie posiadania obu przedsiębiorstw powiatowych informuje nas długoletni dyr. BKP p. inż. Zglerski. BKP których budżet wynosi 38 mil. zł. rocznie dały w r. ub. 3.800 tys. zł. dochodu zatrudniają 180 pracowników. Od czasu odzyskania niepodległości do chwili obecnej poczyniono tu znaczne inwestycje m. in. zakupiono 16 wagonów 4-osioowych wybudowano w Bydgoszczy perony betonowe i rozbudowano parowozownię. Ruch osobowy rozwija się coraz pomyślniej (100% - wy wzrost ruchu w porównaniu do stanu przedwojennego) na co wpływa bezwzględnie w dużej mierze taniejsze bilety - dość duża ilość uruchomionych pociągów. Bezpieczeństwo ruchu na BKP jest wielkie a punktualność niezawodna. Przeprowadzona w ub. tygodniu przez czynniki fachowe DOKP lustracja stwier-

dziła, że bieżące utrzymanie torów głównych i stacyjnych pod nadzorem egzaminowanych pracowników stacyjnych, stan taboru oraz przeprowadzanie okresowych napraw jest zadawalające i zgodne z prze-pisami PKP. Oprócz tego stwierdzono gospodarke materiałową.

Długość torów BKP, które obsługują trasy: Bydgoszcz-Koronowo, Bydgoszcz-Wierchucin Król z odgałęzieniem na Wąwelno i Bydgoszcz-Nakło przez Kasprowo wynosi 96 km. Stan taboru jest nast.: 30 wagonów osobowych, 12 parowozów 3 wagony motorowe („Luxtorpedy”) i 200 towarowych. Jeśli chodzi o komunikację autobusową to w chwili obecnej obsadzono linie: Sepólno - Koronowo - Bydgoszcz - Mroczka - Bydgoszcz - Bydgoszcz - Chmielniki - Nowawiele Wielk. Frekwencja na autobusach jest znaczna za wyjątkiem linii Bydgoszcz - Mroczka którą też na pewien okres od środy bież. zamyka się Autobus kursujący na tej trasie obsługiwać będzie oddział linii Sepólno - Bydgoszcz.

Cenny dar Polaków z Marx

BYDGOSZCZ (as) W niedzielę około północy wyjechał do Szczecina pociąg sanitarny PCK okręgu pomorskiego. Celem podróży jest wywiezienie Niemców do strefy radzieckiej oraz przywiezienie ze strefy brytyjskiej chorych repatriantów - Polaków. Z ostatniej swej podróży, ze strefy brytyjskiej pociąg przywiózł z obozu ewidencyjnego w Marks koło Neuenburga cenny dar od tamtejszych Polaków. Jest nim zbiór 204 dzieł angielskich.

Irei Stanisławów Kierowi zam. w Łabiszynie pow. Szub. skradziono rower pozostawiony przed hala targową w Bydgoszczy.
 Irei Garderobe skradziono skrzywdzonej J. Klimskiej, zam. w/m. ul. Piotra Skargi 11-4.

Półkolonia dla dzieci w Koronowie

Pozyteczna placówka powstała dzięki zbiorowemu wysiłkowi

KORONOWO (m). Zbiorowym wysiłkiem Inspektoratu Szkolnego, P. C. K. Wydziału Powiatowego i Zarządu Miejskiego zorganizowano w Średniej Szkole Zawodowej półkolonię dla najbardziej potrzebujących dzieci koronowskich. Głównym kierownikiem gospodarczą zajmuje się półkolonią zastępca społeczniczka p. Bayerowa, kierowniczką wychowawczą jest nauczycielka p. Gniotówna.

Półkolonię tę odwiedzili w ub. poniedziałek wiceburmistrz pomorski mgr Trzebiński oraz starosta pow. Michałski, powitani przez burmistrza m. Koronowa Królika i przewodniczącego MRN Głowackiego.

Obecnie półkolonia opiekuje się 82 dziećmi. Dzieci przychodzą do szkoły rano, opuszczając ją dopiero wieczorem. Otrzymują całonocne obfite i treściwe utrzymanie. Np. poniedziałkowy menu składało się: śniadanie — kawa z mlekiem i chleb z marmoladą — obiad: zupa owocowa i pieczeń wieprzowa z duszoną kapustą i kartoflami — kolacja:

zupa z kaszy na mleku i chleb z marmoladą.

Półkolonia podzielona na dwie grupy: chłopców i dziewcząt. Po rannej gimnastyce, modlitwie i śniadaniu, następuje wycieczka do lasu lub do parku na Grabinie. O godz. 12 powrót na obiad. Po obiedzie odpoczynek ze śpiewem, czytaniem bajek i znowu wycieczka na świeże powietrze i zabawy lub pogawędki pod gołym niebem lub w cieniu drzew. Po kolacji dzieci udają się do swoich domów. Dzieci znacznie przybrały na wadze, są czyste i rumiane, pełne życia i trudno im będzie za kilka dni po-

gnąć się ze swoim miłym otoczeniem. P. Bayerowa z dużym uznaniem wypowiada się o ofiarności społeczeństwa koronowskiego, które w znacznej mierze przyczyniło się do tego, że półkolonię traktuje się raczej jako pełną kolonię (z wyjątkiem noclegów). Dzieci radośnie przychodzą do szkoły, są chętne, posłuszne i żywo interesują się wszystkim. Są dumne, gdy ze śpiewem i z chorągiewkami w swoich drobnych rączkach mogą maszerować przez miasto do uroczystej Grabiny, bezsprzecznie jednego z najpiękniejszych zakątków na Pomorzu.

Wysocy goście nie szczędzili słów uznania organizatorom i pracownikom półkolonii za pełną poświęcenia pracę i troskę dla najmłodszego, tak ciężko doświadczanego przez wojnę pokolenia polskiego.

czy, który 22. 10. 45 r. odrzucił wniosek Krauzego o rehabilitację i orzekł umieszczenie go w obozie pracy przymusowej na czas nieograniczony, pozabawienie praw i przepadek mienia. Mimo że wniosek Krauzego, który oświadczył wówczas sądowi że czuł się zawsze Polakiem i że chociaż był zmuszony do wpisania się na niemiecką listę narodową, m. in. na skutek nalegań swojej żony, to jednak zawsze zachował odrębność narodową polską i pomagał Polakom w każdym możliwym wypadku, — sąd uznał, że Krauze nie zasługuje na rehabilitację.

Postawiony ponownie przed sądem Krauze oświadczył, że po powrocie z niewoli niemieckiej, gdzie przebywał jako żołnierz polski, żona jego (z pochodzenia Niemka), zaczęła go straszyc umieszczeniem w obozie koncentr., a Niemiec Rabe groził mu doniesieniem do gestapo w wypadku niezłożenia wniosku oświadczenia, że Krauze jest na liście podejrzanych za obelżywe wyrażenie się o Hitlerze. Nie mając możliwości ucieczki i zmuszony do codziennego meldowania się w gestapo, był u skraju wyczerpania nerwowego tym bardziej, że Niemcy zabrali jego zakład dentystyczny, a rodzina jego składająca się z matki, siostry i brata, nie miała żadnych

środków utrzymania. Te wszystkie czynniki — według słów Krauzego — wpłynęły na jego decyzję wpisania się na listę niemiecką, nie wpłynęło to jednak na jego stosunek do Polaków, którym pomagał zatrudniając ich w swoim zakładzie i interweniując niejednokrotnie w razie aresztowania. Niezależnie od tego — jak oświadczył w swoich dalszych zeznaniach Krauze — posyłał on przez osoby trzecie paczki żywnościowe dla oficerów w Oflagu i wybitnie wspierał organizację AK, której co miesiąc przeznaczał spore kwoty pieniędzy.

Na stwierdzenie tych okoliczności wnioskodawca powołał świadków dowodowych. Przed sądem przewinę się szereg świadków, którzy potwierdzili w całości oświadczenie wnioskodawcy.

Po wystąpieniu stron sąd ogłosił wyrok uwalniający Krauzego od winy i kary. Jednocześnie sąd zarządził wypuszczenie niewinnionego na wolność.

Napierała bije Pietraszewskiego

ŁÓDŹ. W dotychczasowym wyścigu kolarskim „Wimy” zwyciężyła Napierała z „Sarmaty” (Warszawa) bijąc o kolo Pietraszewskiego DKS (Łódź).

Rehabilitacja bydgoskiego dentysty

BYDGOSZCZ (re). Przed wydziałem karnym SO w Bydgoszczy odpowiadał dentysta Gerhard Krauze, któremu akt oskarżenia zarzucał, że będąc obywatelem polskim złożył do władz niemieckich t. zw. „Fragebogen”, w którym zgłosił swoją przynależność do

narodowości niemieckiej. Na skutek tego wniosku Krauze otrzymał w dn. 12 czerwca 1940 r. wykaz przejściowy, a w dniu 17. 7. 42 r. został zaszeregowany do drugiej grupy.

Sprawa powyższa była już na wotum Sądu Grodzkiego w Bydgosz-

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140 — Konto bieżące: Bank Gosp. Spółdz. Bydgoszcz Konto Nr 8086

! OGŁOSZENIA

do »Ilustrowanego Kuriera Polskiego«
w Bydgoszczy, Jagiellońska 2
oraz we wszystkich naszych Oddziałach i Agenturach

PRZYJMUJEMY CODZIENNIE
W NASZYM DZIALE OGŁOSZEŃ

pod Arkadami
Telefon 24-29
od godz. 8-mej
do godz. 17-tej

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140 — Konto bieżące: Bank Gosp. Spółdz. Bydgoszcz Konto Nr 8086

SPRZEDAŻ

PIECE elektryczne do hartowania, emalii i ceramiki wykonuje Placzyd Bednarski, Łódź, Piotrkowska 224. (3121)

D.K.W. MEISTER-KLASSE starszy typ z rejestracją z powodu wyjazdu okazuje sprzedaż. Ogł. Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 32 garaż 4, od godz. 10 do 15. (11367)

WOZKI dziecięce „autka” w dużym wyborze, najlepszym wykonaniu, na kołach gumowych poleca Wytwórnia Wozków Dziecięcych F. Balcerkiewicz 1, Ska, Bydgoszcz, E. Warmińskiego 18. (11037)

VICTORIA — oryginalny klej kauczukowy do detek po cenach fabrycznych wysła za załączeniem „Reklama”. — Łódź, Piotrkowska 46. (3124)

SPORT — wszystko dla piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, boksu dostarcza Dom Sportowy Jan Pudałak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (3776)

KOSZULE, krawaty marki „Krawaty Polski” poleca E. Krysiak po niskich cenach oraz przyjmując zamówienia z powierzonych materiałów. Łódź, Piotrkowska 136. (3119)

PRZETARG

Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski” Fabryka Fotochemiczna „Alfa” w Bydgoszczy, ul. Garbary 3, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wentylacyjnej (prace blacharskiej).

Szczegółowe informacje: Słupy kosztorys o-uzymać inożna w biurze fabryki.

Oferę w zapieczętowanym kopercie bez firmy zopatrzone w napis „Oferę na instalację wentylacyjną” należy składać w biurze fabryki do dnia 11 sierpnia r.b., w którym to dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie kopert.

Zastrzeżenie prawo wolnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. (3818)

PRZETARG

Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski” Fabryka Fotochemiczna „Alfa” w Bydgoszczy, ul. Garbary 3, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wentylacyjnej (prace blacharskiej).

Szczegółowe informacje: Słupy kosztorys o-uzymać inożna w biurze fabryki.

Oferę w zapieczętowanym kopercie bez firmy zopatrzone w napis „Oferę na instalację wentylacyjną” należy składać w biurze fabryki do dnia 11 sierpnia r.b., w którym to dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie kopert.

Zastrzeżenie prawo wolnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. (3818)

1. Zainteresowana Komunikacja Samochodowa Bydgoszcz

podaje do wiadomości, że z dniem 28 lipca 47 r. została przedłużona linia autobusowa Bydgoszcz — Rzeczenica do Białogoboru.

2. Na regaty do Łęgrowa kursować będą autobusy PKS w dniach 2 i 3 sierpnia co godzinę.

Odjazd z dworca autobusowego. (3816)

Podaje się do wiadomości, że działalność lekarską Duńskiej Misji Czerwonego Krzyża w Gdańsku, ul. Śniadeckich 9, kończy się w dniu 1 października 1947 r.

Ewentualne pretensje prosimy kierować pod adresem Misji do dnia 15 września 1947 r. (3751)

(Dr Asger Louw)

Szef Duńskiej Misji Czerwonego Krzyża w Gdańsku.

Rozpowszechniajcie „IKP”

WEŁNĘ OWCZĄ

- surową -
zakupuje stale
po cenach rynkowych:

CENTRALA ZAOPATRZENIA I ZBYTU
ZRZESZEŃ PRYWATNEGO PRZEMYSŁU
OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ
ulica Zachodnia nr 52
TELEFON NR 176-99

JAKUBCZYK Zofia

poszukuje męża Michała, Rogowo gm. Grębocin, pow. Toruń. (3761)

UNIEWAZNIENIA

UNIEWAZNIAM zagubiony dowód osobisty, dwie karty rowerowe, inne dokumenty — Marchewski Stanisław, Wał brzeźno. (3808)

UNIEWAZNIAM akt reżenbalny wydany w Częstochowie i wszelkie dowody na nazwisko Piłta Józefa, Świdnia, Krótka 3. (3811)

UNIEWAZNIAM skradziony dowód osobisty Nr 663/47 na nazwisko Cieślak Izabela, Świdnia. (3810)

UNIEWAZNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Morawska-Borecka Irena. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot pocztą Sucha pow. Koszalin. (3822)

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

DZIA 31 LIPCA 47 R. (CZWARTEK)

6,00 Pieśń por. 6,15 Dzień por. 8,30 Muz. 7,15 Wład. por. 8,15 Wykład dla naucz. 12,06 Wiad. popoł. 12,10 Pieśni słowiańskie 12,25 Aud. dla wsi — odpow. na listy rad. 12,35 Konc. Ork. Dętej 13,00 „Z mikrofonu po kraju” 13,10 Aud. rozrywk. 15,00 Muz. tan. 15,20 Aud. muz. dla dzieci. 15,40 Utwory skrzypc. 16,00 Dzień popoł. 16,20 „Zagadki muz.” — aud w opr. B. Busiakiewicza 16,40 „Z naszej radiost.” 16,50 Koncert gosp. 17,00 Muz. dla wsi. 18,00 Muz. Schuberta. 19,00 Aud. T.U.R.-u 19,10 Aud. dla wojska. 19,40 Recital fortep. Zb. Szymanowska. 20,00 Aud. lit. 20,15 Reportaż. 20,25 Aud. popularna. 21,00 Dzień wiecz. 21,30 Muz. lekka. 21,45 Słuch. pt. „Francja z sędmiu wysp”. 22,10 Wiad. sport. 22,15 Muz. tan. 23,30 Ost. wiad. dzien. rad. 23,20 Muz. 24,00 Hymn.

WARSZAWA II

14,03 Muz. pop.w. 15,20 Aria i pieśni w wyk. J. Siliwskiego 15,50 „Szkoła charakter. artystycznej” dla teatru i filmu” reportaż 16,00 Dzień popoł. 16,20 Muz. tan. 16,50 Muz. reportaż z dużego świata 17,00 Utwory fortep. 17,25 „B-cis z całego świata”. 17,55 „O źródłach śmiechu” encyklop. rad. 19,00 Konc. zyczeń. 19,45 Lekkie pios. franc. 20,00 „Księga ubogich” J. Kasprowicza — fragmenty z XI-XIV recytacji. 20,15 Konc. muz. popul. i lekkiej.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM 3 kamienie sklepowe i plac budowlany, gospodarstwo, Młok, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 46. (11341)

SKLEP z przyległym pokojem, nadający się na każdą branżę odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Oferty IKP Bydgoszcz „11358”. (11368)

PIANINA, leżanki, kanapy, meble sprzedaje M. Cichoń, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 16, tel. 37-72. (3815)

CEGLY z rozbiórki zaryz na sprzedaż. Oferty nadesłać do Urzędniczej Spółdzielni Mieszkaniczej. Grudziądz, Kosciuszki 37. (3809)

FOTOAPARATY filmowe 16 m/m. Projektor. Lornetki. Mikroskopy. Niewiatory. Teledolity in. kupuje — sprzedaje D.H. Jan Pudałak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. (3805)

OOMY od 350.000 do 3.000.000 sprzed. „Cepos” Bydgoszcz, Dworcowa 9. (11379)

SRUTOWNIK różnego rodzaju i wymiaru sprzedamy. Bydgoszcz, Wileńska 19. (3824)

UWAGA KUPCY!

Najbardziej wartościowe źródło potrzebnych i galanterii Firma „Pola”, Łódź, Pl. Wolności 10. (3701)

MASZYNA do wyrobu taśm opaskowych z motorem i drukarnią sprzedam. Bydgoszcz, Długa 27/1 sklep. (11376)

NIE DALEKO Bydgoszcz do sprzedania gospodarstwo 23 ha z ogrodem, ziemia pszenno-buraczana, drenowana. Oferty: IKP Bydgoszcz „Pospiech”. (11377)

PIANINA, leżanki, kanapy, meble sprzedaje M. Cichoń, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 16, tel. 37-72. (3815)

CEGLY z rozbiórki zaryz na sprzedaż. Oferty nadesłać do Urzędniczej Spółdzielni Mieszkaniczej. Grudziądz, Kosciuszki 37. (3809)

FOTOAPARATY filmowe 16 m/m. Projektor. Lornetki. Mikroskopy. Niewiatory. Teledolity in. kupuje — sprzedaje D.H. Jan Pudałak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. (3805)

OOMY od 350.000 do 3.000.000 sprzed. „Cepos” Bydgoszcz, Dworcowa 9. (11379)

SRUTOWNIK różnego rodzaju i wymiaru sprzedamy. Bydgoszcz, Wileńska 19. (3824)

KUPNO

WEŁNĘ owczą kupuję, zamieniam na swetry, bieliznę męską. Łódź, ul. Piotrkowska nr 120 m. 16. (3580)

MASZYNĘ do szycia nowoczesną, szafkową kupię Certy IKP Bydgoszcz „11370”. (11370)

POSADY WOLNE

FACHOWCA do produkcji win owocowych na dobrych warunkach poszukujemy. Oferty z odpisami świadectw do „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 pod „7799”. (3791)

DENTYSTYCZNA techniczna potrzebna na prowincję. Zgłoszenia z podaniem warunków do IKP Bydgoszcz pod nr 3766. (3766)

POMOC domowa potrzebna. Zgłoszenia Bydgoszcz, Wileńska 3/6 od 16-tej. (3763)

PRACZY POSZUKUJĄ

STARSA osoba obeszerna z pracami w Rozlewni Octu (samodzielna) potrzebna z dniem 1 sierpnia br. lub później. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „3819”. (3819)

WDOWA posiadająca warsztat krawiecki poszukuje samodzielnego krawca Krawcowa Natta, poste-restante Nowy-Dwór Maz. (3821)

PRACZY POSZUKUJĄ

POSZUKUJĘ posady kierownika WYTWORNI WOD GAZOWYCH własny koł i platforma Łaskawe zgłoszenia: Sadowski, Warszawska 22 Watek. (3768)

UCZEN krawiecki damposady. Oferty IKP sko-męski poszukuje Bydgoszcz „11380”. (11380)

UCZEN ślusarski poszukuje posady. Oferty IKP Bydgoszcz „11380”. (11380)

ROŻNE

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonuje „El-Cha-Film”. Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincje informujemy listownie. (3122)

POSZUKUJĘ brata Czesława Szczerbińskiego. Kto by wiedział o jego losie proszę o wiadomość adres: Bydgoszcz ul. Staszica 3/6 Szczerbiński. (11374)

SWIATOWEJ stawy jasnowidz — psychograf — og zdumiewająco przepowiada Nadeślij charakter pisma, datę urodzenia, 30 złotych na koszty przesyłki. Pytań nie stawiać. Analizy horoskopowe metodą grupową — płatne. Tysiące podziękowań. Adresować: B. Vapuro, Katowice, skrzynka poczt. 376. (3813)

POSZUKIWANIA

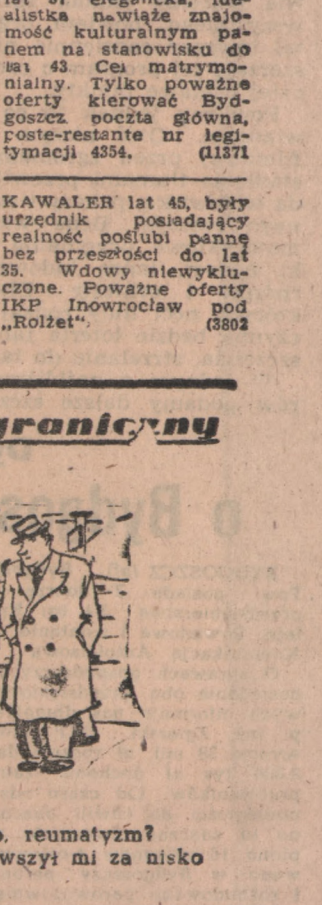
KTO by wiedział o losie Taraszkiewicza Leonarda Zbigniewa ur. 1925 r. w Wilnie, wywiezionego przez Niemców w 1943 roku przoszone o łaskawe zawiadomienie matki Wandy Taraszkiewicz. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 51 m 2. (11322)

MATRYMONIALNE

SAMODZIELNA panna lat 37 elegancka, idealistka nawiąże znajomość kulturalnym panem na stanowisku do lat 43. Ca matrymonialny. Tylko poważne oferty kierować Bydgoszcz poczta główna, poste-restante nr legitymacji 4354. (11371)

KAWALER lat 45, były urzędnik posiadający realność posubi pannę bez przeszłości do lat 35. Wdowy niewykluczone. Poważne oferty IKP Inowrocław pod „Roltzet”. (3802)

Humor zagraniczny



— Co to, Kolego, reumatyzm?
— Nie, Krawiec wszył mi za kieszenie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoreczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Reklamskie nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP”
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. milimetr.: w tekście 50 zł za 1 mm. Za tekstem 20 zł. Urzędowe przetargi 20 zł. Nekrologi od 20 — 50 zł. Tabela: roczne, bilans 30 zł. Niedziela i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.